

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 6-30
za granicą

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

odzi codziennie rano

Redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymlastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Budżet Państwa na tle ustroju.

Dwa ostatnie wywiady marsz. Piłsudskiego poświęcone były zagadnieniom budżetowym. Wywiady te odśloniły poglądy szefa rządu na całokształt skomplikowanych zjawisk budżetowych, stanowiących tak ważną dziedzinę życia państwowego. Poglądy, które w tej trudnej do przedarcia się gęstwinie, żłobią łożysko dla programowej myśli Obozu Marszałka, które Obóz ten bezwzględnie obowiązują i zmuszają go do podjęcia wysiłku realizacyjnego; poglądy śmiałe, a nawet wręcz (zwłaszcza na naszym terenie) rewolucyjne, które dotąd niedostatecznie tylko sprecyzowane dawały pole sejmokratycznej publicystyce do zgola przedczesnych i nierzeczowych wywodów na temat „luzów budżetowych“.

Marsz. Piłsudski zdążył do tego:

1-o. aby budżet Państwa był ukladany w okresie bliższym wykonania i aby ta praca była przeprowadzana szybko, a to z tego względu, by zmniejszyć hipotetyczność budżetu, dowolność w preliminowaniu dochodów, wywołującą niebezpieczeństwo nierealnych budżetów, a co za tem idzie także i deficytów budżetowych.

2-o. aby budżet Państwa opierał się na zasadzie stosowania wydatków do dochodów, a nie odwrotnie. Jest to zresztą zasada ogólnie uznana, ale powszechnie i stale gwałcona przez demokracje parlamentarne, co w ostatnich czasach bardzo boleśnie objawiło się we Francji, w Niemczech i w Anglii. We Francji wielka rezerwa skarbowa, zebrana przez zdrową gospodarkę pp. Poincaré i Cherona została przez parlament momentalnie roztrwoniona, przyczem premier Tardieu był bezbronnym świadkiem, jeżeli nie cichym współnikiem tej opłakanej gospodarki. W Niemczech nieposzanowanie zasady sformułowanej przez marszałka Piłsudskiego spowodowało istnienie 800-miljonowego deficytu i doprowadziło Rzeszę do stanu, bezpośrednio poprzedzającego stan katastrofalny.

3-o aby budżet Państwa był produkcyjny, a nie konsumcyjny, tzn. aby gros wydatków obracane było na cele wytwórczyńskie do wzrostu wytwórczości w Państwie. Budżet, jak to formuluje ekonomista francuski z obozu syndykalistycznego Jacques Arthuys ma być „dźwignią produkcji“. Tymczasem w państwach o ustroju liberalnie-demokratycznym budżet jest całkowicie „przejadny“, albo „gażowy“, jak to trafnie określa marsz. Piłsudski, mówiąc o stosunkach polskich. Doprowadza to do tego potwornego stanu rzeczy, w którym państwo jest tylko narzędziem, służącym do eksploatacji produkcji na rzecz masowego pałaznictwa.

Demagogia sejmokratyczna ukuła z tej tezy hasło, że marsz. Piłsudski jest przeciwnikiem interesów urzędniczych. Fałszywość tej konkluzji jest oczywista. Wydatki Państwa na aparat urzędniczy, są to, mogą to być w znacznej części wydatki produkcyjne, zmierzające do podniesienia produkcji. Aparat administracyjny musi być jednak odpowiednio nastawiony, musi służyć

celom produkcyjnym. Nasuwa się konieczność głębokich reform w tej dziedzinie, przekształcających biurokrację, wyrastającą w państwach dawnego typu, na zespół służb publicznych państwa technicznego i produkcyjnego. To jest jedyna droga, na której można roz

wiązać problemy urzędnicze w Państwie, usuwając zło, będące nieuchronnym następstwem przestarzałego ustroju państwowego.

4-o. Marszałek Piłsudski wkroczył dalej w zawły gąszcz budżetu, domagając się, aby budżet był przejrzysty.

Obywatele!

Sprawdzajcie listy wyborcze. Niech każdy z Was spełni obywatelski obowiązek i stwierdzi swoje nazwisko w spisach komisji obwodowych.
Termin sprawdzania list upływa 10 bm.

Pod hasłem walki o nowy ustrój Polski idzie do wyborów B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października (zo.) Oredzie p. Prezydenta Rzplitej z 30 sierpnia o rozwiązaniu Izby ustawodawczych przed upływem terminu, na jaki zostały wybrane, wyraźnie wymienia motywy tej decyzji p. Prezydenta; tworzy je konieczność naprawy ustroju, oraz stwierdzenie faktu, że sejm 1928 — 1930 r. nie potrafił dokonać tego dzieła z korzyścią dla Państwa.

Rozpisanie wyborów do Izby ustawodawczych nastąpiło bezpośrednio po objęciu rządu przez marsz. Piłsudskiego. Krokiem tym marsz. Piłsudski podkreślił powagę zadania, które stoi przed całym obozem, reprezentującym jego ideologię i skupiającym w sobie wszystkie elementy twórcze w Państwie.

Nowy sejm, który społeczeństwo ma wybrać w dniu 16 listopada musi być doбором ludzi, których nazwiska cała

przeszłość i praca dla dobra Państwa dają gwarancję, że w nowych ciałach ustawodawczych będą pracować z istotną troską i poświęceniem nad założeniem takich form nowego ustroju, który Rzeczypospolitej zapewniąby ustalenie bytu państwowego na mocnych i zdrowych podwalinach.

Lista państwowa BBWR, zespala w sobie nazwiska ludzi, pochodzących ze wszystkich warstw społecznych, łącząc dla dobra Państwa tych, którzy podopieczni rządzącej wszystkie inne interesy zasadnicze celowi zmiany ustroju.

Otwiera listę i nadaje jej charakter nazwisko marsz. Piłsudskiego. Idzie za nim szereg nazwisk, które dają zapewnienie, że sztandar interesów Państwa i jego siły, niesiony przez Józefa Piłsudskiego na czele, będzie miał godną reprezentację w nowym sejmie. („Iskra“).

Marszałek J. Piłsudski na czele listy państwowej BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października (zo.) Do państwowej komisji wyborczej wpłynęła lista państwowa kandydatów B. B. W. R. Lista obejmuje 100 nazwisk: 1) Piłsudski Józef lat 63, pierwszy marszałek Polski — Warszawa, Belweder, 2) Sławek Walery, 3) Świtalski Kazimierz, 4) Prystor Aleksander, 5) Piłsudski Jan, 6) Sławoj Składkowski Felician, 7) Bojko Adam, 8) Koc Adam, 9) Car Stanisław, 10) Makowski Wacław, 11) Czerwiński Sławomir, 12) Polakiewicz Karol, 13) Boerner Ignacy, 14) Rądziwił Jan, 15) Kuehn Alf., 16) ks. dr. Żongolowicz Bronisław, 17) Kościalkowski Marjan, 18) Staniewicz Witold, 19) Miedziński Bogusław, 20) Pieracki Bronisław.

Na dalszych miejscach umieszczeni zostali: Krzyżanowski A. Hołowko, Tadeusz, Moraczewska Zofia, Byrka Władysław, Kozłowski Leon, Schetzel Tadeusz, Dąbrowski Marjan, Jaworska Marja, Smulikowski Julian, Domaszewicz Aleksander, Seidler Teodor, Wagner Edwin, Jaroszewiczowa Halina, Berbecka Zofia, Hożycza Miliam, Bigo Tadeusz, Kirtiklisowa Janina, Męcarski Stefan, Chmielowski Gustaw, Mendes Michał i inni.

Setne miejsce na liście zajmuje Adam Skwarczyński kapitan w stanie spoczynku, z kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej.

Pełnomocnikiem listy jest pp. Miko-

To znaczy, aby nie był gęstwiną szeregów, w których nawet minister może zorientować się dopiero po długiej praktyce, w której uprawiane są specjalne „oszukaństwa“, dla których istnieje kategoria osobnych „speców“, broniących słusznych zresztą interesów poszczególnych resortów. Zahaża to o kwestię podniesienia sprawności aparatu państwowego, nad czym pod kierunkiem Marszałka pracuje „młoda generacja“ ministrów, wychowana po przewrocie majowym.

5-o. W związku z tem pozostaje też i ostatni postulat, dotyczący elastyczności budżetu, niezbędnej z punktu

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

łaj Dolanowski generalny sekretarz B. B. W. R.

Dowiadujemy się równocześnie, że władze BBWR, opracowują obecnie listy okręgowe do wyborów do sejmiku. Listy te będą wniesione w przewidzianym ordynacją wyborczą terminie do odpowiednich komisji wyborczych.

ARESZTOWANIE B. POSŁA KOTARSKIEGO Z PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (zo) W niedzielę został aresztowany w Lublinie b. poseł z PPS Kotarski.

B. POS. WRONA ARESZTOWANY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października (G.) Były poseł Stronnictwa Chłopskiego Stanisław Wrona już od połowy września poszukiwany był przez prokuraturę w Lublinie. Ponieważ p. Wrona zniknął ze swego mieszkania w Warszawie, rozesłano za nim listy gończe.

Jak się okazało p. Wrona przebywał w młynie Włodarskiego we wsi Trojanów pod Sochaczewem. Włodarski ukrywał Wronę u siebie w mieszkaniu.

W chwili, gdy do Trojanowa przybyła policja, p. Wrony nie było w mieszkaniu. Gdy powrócił uirzał policję i był niezmiernie zdziwiony. Jak się okazało p. Wrona przygotowywał się do dłuższej podróży, gdyż rzekł do przedstawicieli władz: „Szkoda, że nie przyjechaliście później, gdyż nie byłibyście mnie zastali“.

B. pos. Wronę przewieziono do Warszawy i oddano do dyspozycji władz sądowych. Jest on oskarżony art. 129 k. k. część 1 i 3, który mówi o wygłaszaniu mów podburzających do obalenia istniejącego w Państwie ustroju. Przewiduje on karę od 1 do 6 lat więzienia.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

widzenia sprawnej gospodarki państwowej. Wynika to z konieczności zerwania z bezduszną rutyną i uzgodnienia mechanizmu państwowego z potrzebami życia, które nie znosi żadnej petryfikacji. Trudno o postulat bardziej uzasadniony i o więcej zleci woli ze strony doktrynerskiego partyjniactwa, broniącego nie tylko nieomyślności parlamentu, ale też jego rzekomych proroczych właściwości, pozwalających mu na dokładne ustalenie, na co w ciągu roku wolno będzie ministrowi wydać każdy grosz skarbowy.

Cała nowa treść życia państwowego jest zawarta w tych postulatach, dotyczących budżetu. Fala nowego życia bije do wrót parlamentu, domagając się otwarcia ich na oścież, aby mogło wejść przez nie do starego gmachu państwo techniczne i produkcyjne, państwo rewolucji antyliberalnej, państwo kombatanów i wytwórców, wnosząc tam nowe metody, formę i treść nową.

Marsz. Piłsudski uznaje, że prawo układania budżetu przez reprezentację narodu jest podstawowym warunkiem demokracji, o którą krwawiła się ludzkość przez wieki całe. Ale zarazem żąda od parlamentu, aby dostosował się do nowych potrzeb Państwa w okresie „wyścigu pracy” i aby przyjął metody, narzucone mu przez antyliberalną rewolucję. Lecz postulat ten jest możliwy tylko na gruncie nowego ustroju, który nie oszczędzi także i struktury parlamentu, wypędzając zeń oczajduszów i kult niekompetencji.

Parlament, któryby przyjął metody pracy marsz. Piłsudskiego, to parlament rzeczowej elity, parlament, który został już zrealizowany przez rewolucję faszystowską. Było to ułatwione we Włoszech dzięki starej tradycji ustroju korporacyjnego w romańskiej Europie, dzięki propagandzie syndykalizmu, która przeorała Włochy jeszcze w czasach przedwojennych, oraz dzięki wynikom faszystów w dziedzinie organizacji społeczeństwa.

U nas realizacja takiego „uzdrowienia parlamentu” natrafia na większe trudności. Stoimy jednak w ogniu walki zaciętej i bezpardonowej, która skończy się, bo skończyć się inaczej nie może, opanowaniem budynku sejmowego przez Majową Rewolucję.

K. Z.

HITLER U BRUENINGA.

Berlin. 6 paźdz. (PAT.) Wizyta Hitlera u kanclerza Brüninga wywołała w prasie niemieckiej żywe komentarze.

W kołach politycznych Berlina utrzymują, że przedstawiciele narodowych socjalistów zażądali jako warunku poparcia rządu Brüninga, aby kanclerz wywarł nacisk na stronnictwa polityczne w kierunku zgody na rozwiązanie sejmu pruskiego. W razie wstąpienia do gabinetu Rzeszy narodził się socjaliści domagać się będą oddania im tek ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa Reichswehry.

KATOLIKOM NIE WOLNO NALEŻEĆ DO PARTJI HITTLERA.

Berlin. 6 paźdz. (PAT.) Generalny wikaryat stolicy biskupiej w Moguncji komunikuje, że biskup Moguncji Hugo wydał do duchowieństwa swej diecezji okólnik, zabraniający katolikom należenia do partii narodowo-socjalistycznej. Członkom partii Hitlera nie wolno występować korporatywnie w czasie pogrzebów katolickich oraz innych obrzędów kościelnych. Katolikom należą cym do partii narodowo-socjalistycznej nie wolno udzielać Sakramentów św.

DYMISJA GABINETU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt. 6 paźdz. (PAT.) Havas podaje, że gabinet rumuński podał się do dymisji.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dźwiękowe
Kinoteatry
KOPERNIK
MARYSIENKA

Dzisiaj premiera smutna i 100% dźwiękowa, 100% mówiona, 100% weselna **HAROLD LLOYD** w 16 akt. dźwięk. komedii p. t. **ROZKOSZE NIEBEZPIECZENSTWA** Dźwiękowa bomba humoru, śmiech do łez — to zwycięstwo Harolda Lloyda nad Busterem Keatonem, Charlesem Chaplinem i Patem Patachonem. Początek o g. 3. Ostatni seans o g. 9:20

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Gdańskowi nie wolno lekceważyć uprawnień Polaków w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 paźdz. (zo). Generalny komisarz Rzpłtej w Gdańsku p. Strassburger zwrócił się dziś do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny z szeregiem wniosków o decyzję Ligi Narodów w zagadnieniach, które dotyczą, żywotnych spraw jednności polskiej na terenie Gdańska.

Dotychczas senat Gdański odnosił się z niechęcią do sprawy polskiego szkolnictwa publicznego i prywatnego i najwyraźniej lekceważył sobie wielokrotnie przedkładane mu narzekania

studentów Polaków z Politechniki gdańskiej na niesprawiedliwe ograniczenie ich uprawnień.

Zarówno tę kwestję, jak i szereg innych p. Strassburger przedstawił komisarzowi Ligi Narodów, domagając się również załatwienia kwestji używania języka polskiego przed urzędami gdańskimi, uznania świadectw i dyplomów szkół polskich na terenie Gdańska

Pozatem poruszył sprawę zatrudnienia obywateli polskich na terenie Gdańska, nabywania przez obywateli polskich nieruchomości, sprawę pobytu

obywateli polskich na terenie Gdańska, oraz nabywania obywatelstwa gdańskiego.

Wszystkie postulaty wysunięte przez ministra Strassburgera wobec przedstawiciela Ligi Narodów w Gdańsku, opierają się na uprawnieniach, przyznanych ludności polskiej w gwarancjach Traktatu Wersalskiego. Niestety z uprawnień tych ludność polska wskutek oporu ze strony władz gdańskich korzystać nie mogła. Interwencja p. Strassburgera niewątpliwie sprawę tę posunie naprzód.

Blok ogólnozydowski nie doszedł do skutku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 paźdz. (G). Sjonisci przez cały poniedziałek radzili nad swoim blokiem wyborczym i ułożeniem listy państwowej. Chodziło głównie o porozumienie ze sjonistami małopolskimi, którzy na naradzie partyjnej, odbytej we Lwowie, uchwalili utworzyć ogólnozydowski blok.

Po dłuższych pertraktacjach stanęło na tem, że sjonisci wschodnio-małopolscy wyrzekają się bloku z Agudą i gru-

pą Jägera i pozostają w bloku sjonistycznym.

Oprócz listy sjonistycznej wystawiają żydzi jeszcze listę ogólnozydowskiego narodowego bloku gospodarczego, do którego przystąpiło stronnictwo ortodoksyjne Aguda, Stronnictwo ludowe żydowskie, oraz szereg grup gospodarczych. Dalej idą listy socjalistycznego Bundu i Poale-Sjon Lewicy.

Rozłam w Stronnictwie Chłopskim. Powstały w niem dwie rady naczelne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 października. (zo). Agencja „Iskra” donosi, że 6 października odbyło się w Warszawie zebranie Stronnictwa Chłopskiego. Zebranie uchwalilo rezolucję w której obecni uznali się za prawomocne zgromadzenie Rady Naczelnej i powzięli uchwały obowiązujące dla wszystkich członków Stronnictwa Chłopskiego. W rezolucji tej piętnują oni jednostki które wciągnęły chłopskie masy polskie do centrolewu i postanawiają, że Stronnictwo Chłopskie pójdzie do wyborów z własną listą. Ponadto uchwalono, że inicjatorów zawarcia układu z centrolewem w osobach Dąbskiego, Wróny i Walerona uznaje Rada naczelna za

winnych zdrady chłopskiej i wyklucza ich ze Stronnictwa Chłopskiego.

Pod listą, figurują podpisy b. pos. Adamowicza, b. pos. Targońskiego, b. pos. Kosiby, b. pos. Makarozuka, oraz kilku innych.

Na wiadomość o tej uchwale prezes Rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego Waleron, ogłosił komunikat, że nie zwoływał żadnego posiedzenia Rady Naczelnej, że zatem uchwała powyższa nie może Stronnictwa Chłopskiego obowiązywać, oraz wyraża przekonanie, że uczestnikami zebrania byli za wiedzeni kandydaci na posłów i ludzie wykluczeni ze Stronnictwa.

Czołowi kandydaci „Stronnictwa Nar.” i centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (zo) Stronnictwo Narodowe zgłosiło państwową listę kandydatów do sejmu, obejmującą 55 nazwisk.

Na czele listy stoi Wojciech Trampczyński, następnie idą Rybarski Roman, Dębski Aleksander, Zwierzyński Aleksander, Balicka Gabriela, Stroński Stanisław, Jasiukowicz Stanisław, Wierczak Karol, Zieliński Stanisław, Osada Mikołaj.

Na dalszych miejscach figurują: Stahl Dzisiaj, Kornecki Jan, Bertoni Tadeusz i inni.

Państwową listą kandydatów do senatu obejmuje 17 nazwisk. Na pierwszym miejscu kandyduje prof. Stanisław Głabiński, na drugim — Joachim Bartoszewicz.

Warszawa, 6 października. (zo) Zgłoszona dziś lista państwowa stronnictw centrolewu obejmuje 100 nazwisk.

Na czołowych miejscach stoją: 1. Ignacy Daszyński, 2. M. Malinowski (Wyzwolenie), 3. Jan Dąbski (Stron. Chł.), 4. Wincenty Witos (Piast), 5. Stanisław Jankowski (NPR), 6. Henryk Liebermann (PPS), 7. dr. St. Wróna (Stron. Chł.), 8. Michał Róg (Wyzwolenie), 9. dr. Wł. Kiernik (Piast) i t. d.

CH. D. ZŁOŻY SWA LISTE DZISIAJ.

Warszawa. 6 października. (zo). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Ch. D. Przedmiotem obrad było ostateczne zatwierdzenie listy państwowej kandydatów do

sejmu, która będzie zgłoszona we wtorek.

FRAKCJA REW. WYSTAWIŁA WŁASNĄ LISTĘ.

Warszawa. 6 paźdz. (G). Jak się dowiadujemy w P. P. S.—Fracji rewolucyjnej walowały ze sobą dwa kierunki: zwolenników sojuszu wyborczego z B. B. W. R. i zwolenników samodzielnej listy. Zwyciężyli zwolennicy samodzielności pod wodzą b. pos. Jaworowskiego.

W związku z tem odrzucili propozycje kandydowania b. pos. M. Malinowski i b. prezes klubu pos. J. Smulikowski oraz A. Pączek. Wobec tego, na pierwszym miejscu listy frakcji rewolucyjnej staną R. Jaworowski, Prausowa, W. Preiss, i M. Downarowicz.

W PIĄTEK POSIEDZENIE PAŃSTW. KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 6 października. (zo) Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej odbędzie się 10 b. m. o godz. 7-ej wieczorem. Na posiedzeniu tem nastąpi nadanie numerów zgłoszonym listom, które zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej ogłoszone będą w „Monitorze” 17 b. m.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 6 października (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnięciu Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. — Nr. 115887
20.000 zł. — Nr. 132614
15.000 zł. — Nr. 187900
5.000 zł. — Nr. 90757
po 3.000 zł. — Nr. 22280, 129295, 131013, 154650, 170218
po 2.000 zł. — Nr. 64366, 72049, 74832, 127252, 169621
po 1.000 zł. — Nr. 46315, 57187, 70940, 71291, 72815, 132110, 183841, 162308, 170865, 176749, 200530, 202913, 206697, 209794
po 600 zł. — Nr. 36257, 59649, 65252, 73327, 84307, 105424, 163552, 410009, 120716, 122673, 131028, 137470, 143269, 155047, 180256.

KONGRES LEKARZY SŁOWIAŃSKICH W SPlicIE.

Białogród, 6 października. (PAT) Wczoraj odbyło się w Splicie inauguracyjne posiedzenie kongresu lekarzy słowiańskich. W kongresie uczestniczyli zgórą 500 lekarzy.

Minister zdrowia publicznego Preka witając gości, wyraził życzenie, aby kongres stał się dla wszystkich lekarzy słowiańskich okazją do zacieśnienia węzłów przyjaźni łączących kraje, których są przedstawicielami.

Następnie wystosowano telegramy z wyrazami hołdu dla króla Aleksandra, prezydenta Masaryka i prezydenta Rzpłtej Mościckiego.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI W WARSZAWIE.

Paryż, 6 października. (PAT.) Ambasador Chłapowski wyjechał dziś do Warszawy w sprawach służbowych. W czasie nieobecności zastępować go będzie jako charge d'affaires radca Muehlstein.

Betonowac przy zimnem powietrzu także przy mrozie można tylko szbkotwardniejącym Cementem Bauks, rowy „Citadur“

Odporny na działanie zimna, niezmiernie szybko twardniejący już po 24 godzinach, osiąga bardzo wysoką wytrzymałość. Dostarcza ze składu i wagonowo. **J. M. Diamand, Lwów, Legionów 39.** Prosimy żądać oferty — prospektu. 6041

BRAT MIKADA PRZYBYWA DO POLSKI.

Berlin, 6 października. (PAT.) Dziś wieczorem odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy książę Takamatsu, brat cesarza Japonii. Książę wraz ze swą żoną zamierza zatrzymać się w Warszawie 2—3 dni, celem zwiedzenia osobliwości stolicy.

Co było przyczyną strasznej katastrofy największego na świecie sterowca.

Londyn, 6 października. (PAT.) Urzędowo potwierdzają, że na pokładzie sterowca „R 101“ znajdowało się 55 pasażerów. Na zebraniu Rady lotniczej, która się odbyła pod przewodnictwem podsekretarza stanu w ministerstwie lotnictwa Montagu, postanowiono powołać do życia specjalny trybunał dla przeprowadzenia śledztwa.

Ministerstwo lotnictwa nie posiada żadnych dostatecznych danych co do przyczyn katastrofy. Nabożeństwo za dusze ofiar katastrofy odbędzie się w piątek, w katedrze Św. Pawła.

Wśród kół fachowych przeważa pogląd, że katastrofa wywołana została niedostateczną ostrożnością przy podjęciu lotu.

Fakt oderwania się steru w kilka godzin po wystartowaniu dowodzi, że kontrola sterowca przed startem nie była bardzo ścisła. Ponadto kierownikowi sterowca zarzucają przesadną brawurę, gdyż wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych lot nie powinien być podejmowany w oznaczonym terminie.

Ujemnie komentowany jest również fakt, że brytyjskie ministerstwo lotnictwa nie powiadomiło francuskich władz lotniczych o dokładnej trasie lotu, podając jedynie trzy ewentualne możliwe trasy, wskutek czego trasa sterowca nie była dostatecznie oświetlona, co spowodowało katastrofalne wyniki.

Beauvais, 6 października. (PAT.) — Eksperci angielscy rozpoczęli dziś badania celem dokładnego stwierdzenia przyczyn katastrofy. Zbadane zostały już między innymi stery sterowca. Ze swej strony żandarmerja kontynuuje przeszukiwanie szczątków sterowca, przyczem znaleziono między innymi chronometr, którego wskazówki zatrzymały się na godzinie 2'10.

Waszyngton, 6 października. (PAT.) Komander Rosendahl, który brał swego czasu udział w locie sterowca amerykańskiego „Senandoa“, zakończonym katastrofą, wyraził opinię, że katastrofa sterowca „R 101“ mogła być spowodowana albo niedokładnym działaniem altimetru barometrycznego, albo też z powodu wybuchu wodoru. — Rosendahl dodał, że utrata wielu doświadczonego fachowców lotniczych z pośród i tak już nielicznych krajów dotyka nie tylko Anglię, lecz i cały świat.

Londyn, 6 października. (PAT.) Według oświadczenia urzędowego przedstawiciela ministerstwa lotnictwa, wszystko przemawia za tem, że przed zetknięciem się sterowca z ziemią wybuch nie mógłby nastąpić.

Telegram korespondenta agencji Reuter stwierdza, iż jest już niewątpliwe, że nastąpił wybuch wodoru nie zaś materiału pędnych sterowca.

W wywiadzie z korespondentem Reutera główny mechanik Leech oświadczył, że w chwili katastrofy wszyscy na pokładzie spali za wyjątkiem wartownika i pilota. Motory funkcjonowały doskonale. Sterowiec walczył z burzą i ulewnym deszczem, przyczem trzy razy gwałtownie się pochylał, aż wreszcie silny podmuch wiatru rzucił go o ziemię. W tej chwili nastąpił wybuch. Operator radiowy Distley nie przypomina sobie nic. Obudzili się już leżąc na ziemi. Jak się zdaje sterowiec znalazł się w samym

środku burzy, gdzie popchnął go gwałtowny wiatr, przyczem w ciemnościach uderzył o niewielki pagórek.

EKSPLOZJA NASTĄPIŁA MIMO WSZELKICH UDOSKONAŁEŃ KONSTRUKCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (G.) Z Londynu donoszą: Sterowiec „R. 101“ został zbudowany w królewskich warsztatach lotniczych w Carwingtonie. Budowa jego była ukończona w grudniu 1929 r. Na podstawie licznych późniejszych lotów próbnych okazała się konieczność nowych zmian, których dokonano w ciągu lata.

Pojemność gazu wynosiła około 5 milionów stóp sześć. Był to największy sterowiec na świecie.

Nośność sterowca wynosiła przeszło 150 ton, długość 217 m., największa średnica 39,3 m., wysokość razem z gondolą 42 m. Zbiorniki mogły pomieścić 29 ton olejów ciężkich.

Pierwotnie sterowiec mógł zabrać 100 pasażerów, jednak w ciągu budowy plan ten porzucono, ponieważ wbudowano inne motory, pędzone tańszym

olejem ciężkim, przez co zwiększono bezpieczeństwo przed ogniem i eksplozją.

Również w wielu innych szczegółach dużo poświęcono na rzecz bezpieczeństwa. Podczas gdy wedle danych angielskich sterowiec Zeppelin mógł się oprzeć uderzeniom wiatru o szybkości 25 kilometrów na godzinę, sterowiec „R 101“ mógł się oprzeć pionowym uderzeniom wiatru o szybkości 72 km. na godzinę.

Na sterowcu „R 101“ znajdowały się przeciwieństwie do „R. 100“ i Zeppelina motory, pędzone ciężkim olejem. Nowość tę wprowadzono w tym celu, aby zmniejszyć możliwość eksplozji. Na podstawie wyników prób, konstruktorzy przyszli do przekonania, że niebezpieczeństwo eksplozji jest prawie wykluczone.

Sterowiec był wykończony dopiero przed ośmiu dniami, gdyż robiono na nim różne poprawki. Celem zwiększenia nośności, wbudowano nową komorę gazową i ulepszone motory. Dwa motory były zbudowane także na bieg wsteczny, by sterowcowi dać lepszą zdolność manewrowania.

stery. Po chwili drugi silny podmuch rzucił przodem sterowiec ku ziemi. Sternik nie zdołał wyprostować balonu, który począł opadać coraz szybciej. Zatrzymano motory. Wówczas

sterowiec stał się ofiarą wichury.

Puszczono motory, aby uruchomić je po raz drugi. Jednakże stery odmówiły posłuszeństwa.

Sterowiec z wielką siłą uderzył przodem o wiechołki drzew lasu, a następnie uderzył dziobem o ziemię, miażdżąc się o drzewa na zboczu jednego z pagórków.

Na miejscu katastrofy wzbil się w górę kilkudziesięciometrowej wysokości słup ognia i chmura dymu spowiła miejsce strasznego wypadku. Sterowiec bowiem nie był napełniony niepalnym helem, lecz łatwopłonącym wodorem.

W chwili katastrofy padał ulewny deszcz i szalała wichura. Noc była ciemna. Zaalarmowani wybuchem

wieśniacy okoliczni przybyli pierwsi na miejsce katastrofy.

W pół godziny przybyła na miejsce kompanja żołnierzy z pobliskiego miasteczka Bauvais, która zajęła się akcją ratunkową, jednakże poszukiwania były bardzo utrudnione przez ciemność, wichurę i deszcz. Dopiero o świcie zdołano zorientować się w ogromie strasznej katastrofy.

Osoby ocalone opowiadają, że uratował je zbiornik wody, który pękł w chwili wybuchu. Stwierdzają one zgodnie, że w pewnym momencie sterowiec stracił możliwość manewrowania i jak olbrzymia kula ołowiana spadł na ziemię.

Naoczni świadkowie katastrofy, przeważnie wieśniacy, opowiadają, iż zbudzeni ze snu warkotem motoru wybiegli na przyby swoich chat, w górze zauważyli tonący w niskich chmurach sterowiec. Kontury sterowca śniły licznymi śrubami. Nagle sterowiec zniżył się gwałtownie i w oświetlonych oknach ukazały się gestykulujące żywo postacie, wleające do ludzi, aby chwycili spuszczone z pokładu liny.

Widoczne było, iż postanowiono lądować. Silny podmuch wiatru podrywał jednak olbrzymia, by w następnej już chwili rzucić nim o ziemię. Było to dziełem niewielu sekund.

Z wnętrza dobywały się okropne krzyki i jęki płonących żywcem. Niektórzy pasażerowie rzucili się poprzez morze płomieni, chcąc się ratować. Kilka tych żywych pochodni padło obok. Trzecia część załogi zdaje się ponieść śmierć przez zatrucie gazami, poczem dopiero spłonęła.

Najwyższa kabina została zdruzgotana przy zetknięciu się z ziemią. Znajdujący się w niej pasażerowie napróżno usiłowali wydostać się na zewnątrz. Dojście do innych kabin było już niemożliwe. Przybyła na miejsce straż pożarna nie mogła nic zrobić, aby pożar ugasić.

Dopiero nad ranem rozpoczęto prace nad wydobywaniem trupów, gdyż do tej pory nie można było zbliżyć się do rozżarzonej do białości konstrukcji metalowej sterowca.

Kierownictwo nad całą akcją objął początkowo pewien inżynier, który

(Ciąg dalszy na str. 4).

Szczegóły katastrofy R. 101.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (G.) Prasa podaje następujący opis katastrofy sterowca R. 101:

Podróż rozpoczęła się późnym wieczorem i trasa wyznaczona była z Londynu bez lądowania do Indji. Odlot sterowca miał charakter uroczysty. Na lotnisku zjawił się książę Walji i Mac Donald oraz uczestnicy konferencji premierów imperjum. W locie sterowca wzięli udział rozmaici dygnitarze brytyjscy.

Kanał La Manche przebyto wśród burzy, o północy obierając kurs na Paryż—Marsylja. Wskutek niepogody i orkanicznego wiatru sterowiec leciał nad ładem bardzo nisko. Znajdował się on w stałej łączności radiowej ze

stacją w Londynie, której co trzy minuty przysyłał meldunki o podróży. Ostatni meldunek — jak wiadomo — odebrano o godz. 1'50.

Przed godz. 2-gą, właśnie kiedy przebrzmiała ostatnia wiadomość, sterowiec pojawił się nad miejscowością Amonne w odległości około 65 km na północ od Paryża. Statek leciał na wysokości 30 m nad pagórkowatym i zalesionym terenem.

Pasażerowie i część załogi spała.

Kilka tylko osób przechadzało się po oszklonym pokładzie, przypatrując się burzy. W pewnej chwili silny, prostopadły podmuch przygniół sterowiec ku ziemi. Sternik wyprostował

Pasażerski samolot niemiecki rozbił się o strzeżenie.

PILOT, MASZYNISTA I SZESCIU PASAŻERÓW — ZABILI.

Berlin, 6 paźdz. (PAT.) Dziś o godz. 9 rano w okolicy Drezna wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza.

Samolot pasażerski niemieckiej linii lotniczej D. 1930, kursujący między Berlinem a Wiedniem, wpadł w czasie lądowania w pobliżu lotniska drezdeńskiego na strzelnicę garnizonową Reichswehry. Aparat uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

Pilot, maszynista oraz 5 pasażerów ponieśli śmierć na miejscu. Szósty pasażer zmarł podczas przewożenia go do szpitala.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się przewodniczący syndykatu literatów austriackich dr. Kühnelt, który po kilkudniowym pobycie w Berlinie wracał do Wiednia, Kühnelt miał wylecieć dopiero we wtorek, jednak w ostatniej

chwili, bezpośrednio przed startem, zdecydował się przenieść termin odlotu na dziś.

FATALNA TRZYNASTKA.

Berlin, 6 października. (PAT.) — W związku z katastrofą samolotu pasażerskiego pod Dreznem, prasa tutejsza przypomina, że nazwę D. 1930 miał otrzymać największy hydroplan D. X. Temu projektowi naczelne władze lotnicze sprzeciwiły się jednak, gdyż suma cyfr tej liczby daje w wyniku fatalną 13-tkę. Olbrzymi hydroplan D. X. otrzymał nazwę D. 1929, a odrzuconą przez przesadną załogę hydroplanu nazwę D. 1930 nadano samolotowi typu Messer - Schmidt, który dziś właśnie ule * zagładzie.

—□—

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej.)

zdołał się wyratować i chociaż ciężko poparzony, udzielał wyjaśnień co do rozmieszczenia ofiar w czasie katastrofy.

Gdy tylko można było dotrzeć do spalonych kabin, wydobyto z nich zwłoki 43 zupełnie zwęglonych ciał i ustawiono je na zboczach pagórka celem rozpoznania, które przychodziło bardzo trudno wobec zupełnego zniekształcenia twarzy i korpusów. Stwierdzenie identyczności odbywa się tylko na podstawie znalezionych przy zwłokach przedmiotów.

Ośm osób, które ocalały, zdołało wy skoczyć ze sterowca. Dwie nie odniosły żadnych ran. Natomiast inne są ciężko poparzone, tak że musiano przewieźć je do szpitala. Dwie z nich już zmarło, a jedna dostała pomieszczenia zmysłów.

Miejsce katastrofy przedstawia okropny widok.

Ze szkieletu sterowca powiewają jeszcze tu i ówdzie szczątki powłoki. Po zatem nic innego, jak tylko powykrzywiane belki aluminiowe, druty, kawałki rozbitych szyb i wgniezionej gondoli metalowej. Gondola pasażerska również mocno zgnieciona leży pod szczątkami. Dokoła leżą aparaty miernicze. Żołnierze wraz z żandarmami zajęli się układaniem zwłok w trumnach. Trumny drewniane pośpiesznie są robione na miejscu. Dwukołowe furmanki wojskowe powoli suną przez pola, przewożąc trupy do urzędu miejscowego.

Jedna z osób, które pozostały przy życiu w katastrofie, ocalała istotnie w cudowny sposób. W chwili katastrofy osoba ta znajdowała się w przedniej części gondoli sterowca, która całą siłą uderzyła o ziemię. Wzmiankowana osoba zdołała wygrzebać się z pod gruzów rozbitego sterowca, jest jednak ciężko poparzona. Osoba ta sądzi, że ogień wybuchł na sterowcu, za nim jeszcze sterowiec dotknął ziemi.

W KATASTROFIE ZGINAŁ KANDYDAT NA WICEKRÓLA INDYJ.

Londyn. 6 października (PAT.) Strona polityczna katastrofy związana jest

z osoba ministra lotnictwa lorda Thomsona, który poniósł śmierć. Thomson odgrywał w rządzie Labour Party rolę wybitną, wybiegając daleko poza ramy swego politycznego resortu.

Miał on przeprowadzić w imieniu rządu ważne rozmowy, przedewszystkiem z wicekrólem Indyj lordem Irvinem co do programu konferencji „okrągłego stołu”. Wśród wpływowych kół politycznych uważano Thomsona za najpoważniejszego kandydata na stanowisko wicekróla Indyj, po ustąpieniu Irvina, którego kadencja kończy się na wiosnę. Tak katastrofalnie przerwany lot do Indyj miał być dla lorda Thomsona pierwszym rekonesansem o daleko idących skutkach politycznych.

WIELKIE NADZIEJE — ROZWIANE.

Londyn. 6 października (PAT.) Na sterowcu „R 101” budowano wielkie nadzieje licząc, że zainauguruje on linie komunikacji powietrznej między poszczególnymi częściami imperium. Katastrofa wysunęła ponownie kwestję praktyczności komunikacji za pomocą sterowców.

Londyn. 6 października (PAT.) Premierzy dominjów, oraz inni szefowie delegacji na konferencję imperium ze-

brali się dziś rano na poufne posiedzenie w celu kontynuowania prac. Na posiedzeniu tem przyjęto rezolucję, wyrażającą kondolencje ofiarom katastrofy sterowca „R 101”, którego lot miał służyć sprawie postępu komunikacji między krajami należącymi do imperium brytyjskiego.

Wśród setek nadesłanych z powodu katastrofy sterowca „R 101” oficjalnych oraz prywatnych depesz kondolencyjnych, wymienić należy depeszę od dowódcy sterowca „Hr. Zeppelin”, Ecknera, oraz od lotników Gosteza i Bellonta.

47 TRUMIEN W ORSZAKU POGRZEBOWYM.

Beavais. 6 października (PAT.) O godz. 12'30 po długich i uciążliwych pracach rozpoznawczych, zdołano ustalić tożsamość trzech ofiar na ogólną liczbę 20. Dziś po południu 47 trumien ze zwłokami ofiar przewieziono do ratusza w Beavais. Uroczysty pogrzeb ofiar odbędzie się jutro rano, w obecności francuskiego ministra lotnictwa Lerain Eynaca. Z Baeuvais zwłoki zostaną przewiezione specjalnym pociągiem do Calais.

Katastrofa samolotu ćwiczebnego w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 paźdz. (G.) Z Łodzi do nasza: Wczoraj wydarzyła się na lotnisku Łódzkim katastrofa samolotowa. Uczeń szkoły pilotów R. Bujak wystarował do lotu ćwiczebnego. Aparat podniósł się na niewielką wysokość, zatoczył kilka kół, poczem wskutek defektu motoru zaczął spadać gwałtownie na ziemię. Bujak nie tracąc przytomności wyskoczył z samolotu i dzięki spadochronowi uratował się.

Aparat runął w miejsce, gdzie stała grupa uczniów, jednakże zdołali oni na

szczęście w porę rozbiec się. Aparat uległ strzaskaniu.

ZAWODY BALONÓW O PUHAR PUŁK. WAŃKOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 października (G.) Dotychczas otrzymano następujące wiadomości o 4 balonach biorących udział w zawodach o puhar pułk. Wańkowicza: balon „Warszawa” wylado-

wał za Wilnem we wsi Łońce, balon „Kraków” pod Druskiennikami, balon „Gdynia” w Siemiatyczach, balon „Wilno” w Mińsku litewskim. O balonach „Lwów” i „Poznań” wiadomości na razie brak.

„LWÓW” SPADŁ NA TERYTORJUM LITWY.

Kowno. 6 paźdz. (PAT.) Dziś w powiecie wilkomirskim, jak podaje radio stacja kowieńska, w pobliżu wsi Zemejtkienis spadł polski balon „Lwów”. Dwaj oficerowie polscy, znajdujący się w balonie, są ranni. Twierdzą oni, że lecieli do Grodna, lecz zabłądzili i po pewnym czasie opadli na skutek defektu.

CO CZWARTY YANKES PIJE JAK SZEWC.

Waszyngton. 6 października (PAT.) Wedle statystyki policji waszyngtońskiej w czasie od 30 czerwca 1929 do 30 czerwca 1930 aresztowano 124.284 osób za przekroczenia ustawy prohibicyjnej. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba aresztowanych wzrosła o 16.000. Prasa amerykańska pisze z ironją, że liczba aresztowanych w stolicy za przestępstwa prohibicyjne równa się prawie jednej czwartej ogółu mieszkańców Waszyngtonu.

=□=

Skłonność do otyłości ustępuje przy użyciu soli owocowej Karposal.



Cena zł. 4.00

Sposób użycia załączony.

KARPOSAL Karpinskiego

P. P. PANAITESCU, prof. Uniw. w Bukareszcie.

Dawne stosunki gospodarcze między Lwowem a księstwami rumuńskimi.

I.

Widok bogatych budynków targów lwowskich może być pouczającym również dla historyka. Przywołują wspomnienia innej epoki, gdy stosunki handlowe tego wielkiego miasta rozciągały się z jednej strony na północ, skąd przybywały sukna flandryjskie, broń zachodnia, z drugiej strony na wschód w kierunku Mołdawji, morza Czarnego, Turcji bogatych w bydło, zboża, korzenie, przewożonych na okrętach geneueńskich i weneckich, jak również przez karawany przebywające wolno długie azjatyckie drogi.

Lwów był w średnich wiekach bez wątpienia ośrodkiem tego handlu, który łączył w Europie wschód z zachodem.

Nie zamierzam odtworzyć tutaj tej sławnej historii; która już opisywana była przez tyłu uczonych historyków polskich, jak p. Kutrzebę, nieodżałowaną pamięci Jana Ptaśnika i panią Charzewiczową. Mam jedynie zamiar zatrzymać się nad jedną częścią tego rozległego zagadnienia. Chodzi mi o rolę, odegraną przez księstwo Mołdawskie, jedną z części dzisiejszej Rumunji, która była w ciągu drugiej połowy XIV. wieku i całego XV. drogą transytową handlu lwowskiego z morzem Czarnym. Ponadto drugie rumuńskie księstwo Wołoszczyzna odegrało również rolę, choć nieco mniejszą od Mołdawji, w tych stosunkach handlowych. Jest to jedna z najbardziej cie-

kawych stron historii stosunków pokojowych między naszymi dwoma narodami, tak bogatej w zdarzenia, które przyczyniły się do wzajemnego rozwoju ich cywilizacji.

Handel wschodni oraz krajów Morza Śródziemnego i krajami rolniczymi i bogatymi w ropy i metale na północ od Morza Czarnego jest bardzo dawny. W czasach starożytnych okręty Greków wypływały na to morze, gościnnie dla cudzoziemców, zwane przez nich Euxinos. Stworzyli tam znaczne kolonie na Krymie i w Dobrudży gdzie widać jeszcze dzisiaj ruiny kwitnących niegdyś miast: Tomis, Callatis, Tyras. Grecy osiedli w tych miastach nabywali zboże z pól dacyjskich, bydło z północy i nawet bursztyn z nad Morza Bałtyckiego.

Znaleziono w Polsce i na Ukrainie pewne ilości monet greckich i rzymskich, które stwierdzają penetrację helleńską i rzymską w kierunku północy.

Następcami Greków nad brzegami Morza Czarnego byli Rzymianie a następnie cesarstwo bizantyńskie.

Bizantyńczycy mieli na początku wieków średnich zakłady handlowe na wszystkich brzegach Morza Czarnego, które było jak jezioro otoczone ich posiadłościami. Ale inwazje narodów koczowniczych żadnych bogactw na gromadzonych przez Cesarstwo Wschodnie, wchłonęły z wolna jego prowincje i twierdze.

Upadające cesarstwo zostało zastąpione przez swoich rywali. Wtedy to pojawili się na brzegach Morza Czarnego kupcy geneueńscy, pizańscy, weneccy i florency. Wielkie włoskie republiki handlowe czerpały swe bogactwa ze swoich stosunków ze wschodem. Genua i Wenecja długo walczyły o monopol handlu w cesarstwie bizantyńskim. Na skutek czwartej wyprawy krzyżowej Wenecja uzyskała przez wagę, ale po odebraniu Konstantynopola przez Greków, cesarz udzielił wielkich przywilejów republice geneueńskiej.

Wtedy to Geneueńczycy założyli swe kolonie w Konstantynopolu naprzeciwko starego pałacu, po drugiej stronie Złotego Rogu w Galata i Pera, które do dnia dzisiejszego stanowią europejskie dzielnice tego miasta i gdzie jeszcze widać grubą wieżę Geneueńczyków z Galatą. Ich okręty dopływały do Morza Czarnego, gdzie założyli kolonię Kaffa, na Krymie, która poprzez dzielną starożytną Teodozję. Następnie założyli Maurocastro, Czarny Zamek, który mieszkańcy uważali za biały ponieważ Polacy i Rusini nazywali go Białogrodem a Rumuni Cetatea Alba, miasto położone przy ujściu Dniestru, dalej Licostomo-Chilia przy ujściu Dunaju, Vicina, nad dolnym Dunajem miasto, które dzisiaj zupełnie zniknęło, a dawniej było bogate i kwitnące.

Te kolonie włoskie były zorganizowane całkowicie na sposób kapitalistyczny; handel był wspierany przez słynny bank San Giorgio w Genui. Okręty republiki, jak również prywatne pozostawały pod ochroną dyplomacji państwowej, a kilka umów handlowych zostało zawartych zarówno z Bizancjum, jak i z drobnymi państwami, położonymi na brzegach Morza Czarnego i Dunaju. Z tych właśnie kolonii genu-

eńskich wychodziły drogi handlowe na północ poprzez Mołdawię i Polskę.

Z jednej strony kolonie geneueńskie gromadziły bogactwa ze wschodu europejskiego i azjatyckiego, by je przewozić do środkowej Europy, z drugiej zaś strony w Polsce miasto Lwów było ośrodkiem towarów z Flandrii i Niemiec, które były następnie sprzedawane kupcom włoskim. Pośrodku znajduje się począwszy od połowy XIV. wieku Mołdawia.

Rozwój gospodarczy miasta Lwowa, jako ośrodka handlowego Wschodu rozpoczyna się po zajęciu miasta przez Polaków pod rządami Kazimierza Wielkiego w 1353. W tym czasie zaczyna się handel Lwowa ze Wschodem drogą tak zwaną tatarską. „Droga tatarska” była szlakiem który łączył Wschód Polski z Kaffą na Krymie.

Aby dostać się do Kaffy, kupcy z Polski musieli przebywać kraje tatarskie zwłaszcza Krym, stąd pochodzi nazwa tej drogi. Była to oczywiście droga niebezpieczna i uciążliwa pomimo umów zawartych przez królów polskich z Kaffą i Tatarami. Było to powodem, że wkrótce zaczęto bardziej posługiwać się drogą tak zwaną mołdawską, która przechodziła przez Mołdawię i dalej prowadziła do Białogrodu, gdzie znajdował się inny zakład włoski.

Uprzywilejowane stanowisko w tym handlu Lwów zawdzięcza swemu położeniu na skrzyżowaniu dróg ze Wschodu i Zachodu, oraz przywilejom nadanym mu przez królów polskich, które zapewniały mu prawdziwy monopol w handlu ze Wschodem. Daremnie Kraków starał się walczyć ze Lwowem o ten monopol i ścigać ku sobie bogactwa Wschodu. Lwów ostatecznie utrzymał swoje uprzywilejowane stanowisko.

Nowy wywiad z ks. metrop. Szeptyckim.

Przedstawiciel „Dziła“ uzyskał u ks. metropolity Szeptyckiego wywiad, w którym ks. Szeptycki informuje prasę ruską o rozmowach swoich z ministrem Składkowskim, min. Beckiem i pulk. Sławkiem.

„Zadaniem moich rozmów — oświadczył ks. metropolita — było zwrócić uwagę odpowiedzialnych czynników na to, że t. zw. pacyfikacja sprowadza się w praktyce do tego, że oddziały policyjne i wojskowe dopuszczają się w miejscowościach, przez które przechodzą, masowych nadużyć i bezprawii (!) w odniesieniu do wiejskiej ludności ukraińskiej i w odniesieniu do ukraińskiego narodo - kulturalnego dorobku po wsiach i miastach. Podkreślałem, że za podpalenia nie można przetrzącać masowej odpowiedzialności na całą spokojną ludność, która niema i nie może mieć z niemi nic wspólnego. Koło połowy sierpnia wypłacono w warszawskim województwie, naprzykład, za spalone zboże 200 procent premii, podczas gdy w tymże czasie w lwowskim województwie wypłaty premii nie dochodziły do 100 procent. Jest to feden z dowodów na to, że przy podpaleniach miało się do czynienia także ze spekulacją na asekuracjach. We wsch. Galicji wielki odsetek podpaleń trzeba zapisać na rachunek komunistów...“

Poczem dodał:

„Cała działalność t. zw. pacyfikacyjnych oddziałów policyjnych i wojskowych na terytorjum wsch. Galicji przy nosi w rezultacie największą korzyść komunistom“.

„Rządowe stanowisko w sprawie podpaleń jest takie, że za podpalenia ponosi odpowiedzialność ukraińskie społeczeństwo, w tem i duchowieństwo, które nie wystąpiło stanowczo przeciw podpaleń i sabotażom“.

Stwierdzając, że stanowisko rządu jest wręcz przeciwne temu, jakie on sam zajmuje w sprawie odpowiedzialności za czyny „niewiadomych, zakonspirowanych i w znacznej części, zdaje się, prowokacyjnych elementów“, tłumaczy się ks. metropolita, dlaczego nie wydał listu pasterskiego, potępiającego zbrodnie ukraińskich wywrotowców:

„Grecko - katolicki Episkopat nie mógł wydać żadnego listu pasterskiego przeciw podpaleń, bo tem byłby potwierdził, że ludność ukraińska faktycznie ich się dopuszcza, a to nie odpowiada rzeczywistości“.

Następnie wypowiedział ks. metropolita opinię, że akcja pacyfikacyjna nie osiąga swego celu:

„Jeśli teraz masowo bije się i maltretuje ukraińską ludność, jeśli od pobicia i znęcań nie są wolni nawet grecko - katolicy księża i świeccy inteligenci, jeśli kolumny ekspedycyjne, ruinują, jeśli kolumny ekspedycyjne, ruinują, czytelnie, kooperatywy, mleczarnie i prywatne mienie, to tem zupełnie nie unieszkodliwia się podpalczy, których na pewno niema między temi niewinnymi ofiarami pacyfikacji“.

Na zapytanie dziennikarza, jakie jest ogólne wrażenie metropolity z odbytych rozmów, ks. Szeptycki odpowiedział:

„Ogólne wrażenie jest raczej dobre, bo powiedziano mi, że nadużycia będą ukrócone, a przy tem podkreślono, że ekspedycje są tylko środkiem do ukrócenia podpaleń, a nie mają na celu niszczyć ukraińców i walczyć z ukraińską kulturą i kulturalnym dorobkiem ukraińskiego narodu“.

Na dalsze zapytanie dziennikarza ks. Szeptycki oświadczył, że z ministrem oświaty nie rozmawiał.

Na marginesie tego wywiadu, reprezentującego punkt widzenia bardzo subiektywny i jednostronny, nie sposób nie poczynić kilku, przynajmniej bardzo zwięzłych uwag.

Przedewszystkiem czas już skończyć z frazesem o przetrzącaniu odpowiedzialności na „całą spokojną ludność ukraińską“. Wśród spokojnej ludności ruskiej władze nie przeprowadzają

żadnej pacyfikacji. Czynią to tylko w środowiskach notorycznie niepokojnych, które stanowią najwyższą część ogólnej ilości wsi ruskich. Być może jednak, że tkwi tu nieporozumienie i że ks. metrop. Szeptycki oraz prasa kierunku ukraińskiego nazywa ukraińskimi — zgodnie z naszym umowieniem sprawy — te tylko wsie ruskie, które są obałamuczone agitacją separatystyczną i wywrotową.

Ze środki przedsięwzięte przez rząd nie są bezcelowe i że władze państwa we znajdują się — wbrew obawom ks. metropolity — na dobrej drodze, świadczy fakt prawie zupełnego wygaśnięcia akcji sabotażowej, jako zjawiska masowego.

Zwalanie winy podpaleń na spekulację asekuracyjną, na komunistów, czy na prowokatorów nieokreślonych bliżej, jest hipotezą zbyt śmiałą, bo wszystkie fakta przeczą temu. Nie aresztowano ani jednego sabotażysty, którego możnaby pociągnąć pod jedną z powyższych kategorii; natomiast wszyscy, którzy przyznali się do akcji sabotażowej, są nacjonalistami z pod znaku U. O. W. O ile chodzi o statystykę wypłaconych premii asekuracyjnych, to bardziej pouczająca byłaby statystyka z końca sierpnia, a nie z pierwszej połowy sierpnia, kiedy hajdamactwo dopiero zaczynało swoją przestępczą robotę.

Nie znajdując w faktach żadnego potwierdzenia, jakoby podpaleń dokony-

wali... komuniści, zgadzamy się jednak z ks. Szeptyckim w tem, że akcja sabotażowa jest korzystna dla bolszewików. Byłoby rzeczą dla Kościoła ze wszech miar korzystną, gdyby ks. metropolita zechciał unieszkodliwić pewną, szczególnie niebezpieczną grupę agentów bolszewizmu, którzy nadużywając sukien kapłańskich i świateł, Bogu poświęconych, propagują wśród spokojnej ludności ruskiej dziką nienawiść do Polaków i moralnie przygotowują zbrodnie, jakich świadkami byliśmy w ostatnich tygodniach na naszej ziemi.

Skrupułów, jakie miał ks. metropolita w sprawie wydania ewent. listu pasterskiego, opinia polska ani zrozumieć ani podzielić nie może. Głos episkopatu grecko - katolickiego, któryby potępił sabotaże i wezwał wiernych do jak najsilniejszego odgródnienia się od zbrodniczej roboty obcych agentur, byłby niezawodnie przyczynił się do wzmożenia ducha chrześcijańskiego i do uspokojenia kraju. Niestety, brakło głosu pasterzy, a trzodę zaczęły prowadzić na bezdroża — terrorem i złym przykładem — obce wilki w baranich skórach.

Toteż szczerą wdzięczność należy się Rządowi za to, że dla dobra polskiej i ruskiej ludności zabrał się do tępienia wilków.

□

l. z.

Czy z bałkańskiego kotła wyłoni się unja bałkańska?

PRZEMÓWIENIE SZEFA DELEGACJI GRECKIEJ NA KONFERENCJI ATEŃSKIEJ.

Ateny, 6 paźdz. (PAT.) Otwarcie pierwszej konferencji bałkańskiej wzbudziło żywe zainteresowanie. W pobliżu parlamentu i na prowadzących do niego ulicach zgromadziły się tłumy publiczności, witając gorąco delegacje państw bałkańskich. Przewodnictwo obrad objął szef delegacji helleńskiej b. premier Papanastasiu. Na propozycję jego prezesa Rady ministrów 6 państw uczestniczących i przewodniczący międzynarodowego biura pokoju obrani zostali honorowymi członkami konferencji.

W przemówieniu swoim przewodniczący oświadczył: „Pozwólcie mi pa nowie wyrazić radość na widok zgromadzonych tu przedstawicieli, którzy przybyli aby pracować nad zbliżeniem ich krajów. Każdy oczywiście zdaje sobie sprawę z trudności, jakie przedstawia urzeczywistnienie tego rodzaju unji.“

Jeśli panowie weźmiecie się do pracy, rozpoczynając od punktów co do których porozumienie jest łatwiejsze, to zdołacie stworzyć podstawy, które umożliwią stopniowe uregulowanie zagadnień najbardziej palących“. Następnie przemawiali kolejno: przewodni-

czący międzynarodowego biura pokoju oraz szefowie 6 delegacji.

W dalszym ciągu posiedzenia konferencji bałkańskiej zabrał ponownie głos przewodniczący Panastasiu, który podziękowawszy rządowi państw bałkańskich za poparcie udzielone przy organizacji konferencji oświadczył: „Ludy bałkańskie wyczerpane bardziej od innych przez mordercze i zaciekle walki pragną gorąco pokoju. Jedynie ścisła unja mogłaby je uwolnić od kryzysu. Dzięki tego rodzaju unji zostałby utworzony rynek ogólnobałkański o wielkiej pojemności dla wszystkich wytworów całego półwyspu. Gdyby było można skłonić do mówienia dusze wszystkich tych, którzy cierpieli i padli w walkach o ideę narodową ich ojczyzny, to powiedziałyby one: łączycie się“.

Mówca podkreślił w końcu iż urzeczywistnienie celów konferencji rozpocznie nową erę dobrobytu i postępu. Świat przywykł patrzeć na nas jako na ognisko sporów i zatargów. Obecnie stanowiskiem naszym w czasie konferencji dowiedzimy, że narody bałkańskie mogą same zostać panami swoich losów.

Wojew. Nakoniecznikow-Klukowski na uroczystym pożegnaniu w Stanisławowie.

Stanisławów, 6 października. (PAT) Do Stanisławowa przybył były wojewoda stanisławowski, obecnie wojewoda lwowski, dr. Nakoniecznikow-Klukowski, w celu złożenia wizyt pożegnalnych.

Dnia 5 b. m. wieczorem odbyło się w sali Polskiego Związku Kolejarzy pożegnanie pana wojewody, w którym wzięło udział około 250 osób z całego terenu województwa stanisławowskiego, ze wszystkich sfer społeczeństwa, bez różnicy narodowości i wyznania.

Pierwszy przemówił wicewojewoda

Koncewicz. Następnie przemawiali ks. proboszcz Peclak, gen. Łukomski, burmistrz Chowaniec, prezes Chamiec, prezes Jaroszyński, b. poseł Stroński, prezes Dyr. Kolej. inż. Wiktor, starosta Nowak oraz pp. Hafter i Seibalg.

Imieniem ludności ruskiej podziękował p. wojewodzie za przybycie do Stanisławowa oraz za opiekę nad tą ludnością delegat huculów Urzędziuk z Żabiego. Naczelnik gminy Sobotów, Tracz, wygłosił długą mowę, w której przedstawił ostatnie wypadki sabotażów, które przynoszą szkodę ludności

ukraińskiej. Ludność ta z niemi się nie solidaryzuje, potępia je i pragnie spokoju.

Pozatem wygłoszono jeszcze szereg mów; wszystkie były utrzymane w bardzo ciepłym tonie i nastrój na sali panował serdeczny.

P. wojewoda stanisławowski Jagodziński zabrał głos, zaznaczając, że będzie na tym terenie kontynuował prace rozpoczęte przez swego poprzednika, w myśl jego wytycznych.

W końcu p. wojewoda Nakoniecznikow-Klukowski podziękował wszystkim za okazaną serdeczność. Szczególną uwagę zwrócił na obecną sytuację polityczną oraz na szkodliwą agitację czynników wywrotowych, które dążą do poróżnienia dwóch bratnich narodów, zamieszkałych na tej ziemi.

Pomimo bardzo spóźnionej pory, wznoszono jeszcze szereg toastów i okrzyków na cześć p. wojewody, który zjednął sobie w ciągu 22 miesięcy urzędowania na tym terenie tak wiele sympatii.

Dnia 6 b. m. rano odjechał p. wojewoda zpowrotem do Lwowa.

ZAMACH NA POCIĄG SOKAL—WŁODZIMIERZ.

Lwów, 6 października. (PAT) Okręgowa Dyrekcja Kolei Państw. we Lwowie komunikuje: Dnia 6 b. m. około godz. 0.30 po przejściu pociągu nr. 2451 na szlaku Iwanicze Ulwówek linii Sokal—Włodzimierz zauważył strażnik obchodowy leżącą na torze szynę, pochodzącą ze słupa przydrożnego wraz z tablicą i znakiem ostrzegawczym (Baczność na pociąg!) oraz leżący między szynami rozbity kamień kilometrów.

Leżąca szyna miała ślady najechania przez pociąg. Pociąg osobowy przejeżdżając odrzucił tę przeszkodę na bok. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenia przez komisję w toku.

W POWIECIE ROHATYŃSKIM ZNÓW PŁONA STERTY.

Stanisławów, 6 października. (PAT) Dnia 6 b. m. około godz. 2-iej spłonęła w Nowej Grobli ad Zagórze Knihinicze, pow. Rohatyn, stodoła ze zbożem i sterty znoża, własność Biernata. Szkoda wynosi około 50.000 zł. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zbrodnicze podpalenie.

ZLIKWIDOWANIE „PŁASTA“.

Stanisławów, 6 października. (PAT) W związku z likwidacją „Płasta“ przeprowadzono w powiecie horodeńskim szereg dalszych rewizyj, w wyniku których przytrzymano kilka osób, u których znaleziono materiały obciążające.

AUSTRIA PRZED WYBORAMI.

Wiedeń, 6 października. (PAT) Kancelarz Vaugoin oświadczył przedstawicielom agencji Havasa, że zagranica nie powinna się niepokoić wyborami w Austrii. Austria dąży tylko do spokojnej i skutecznej odbudowy wewnętrznej. Swobodny rozwój Austrii zapewni pełne zrozumienie przystosowania się Austrii do istniejących warunków politycznych.

Wiedeń, 6 października. (PAT) Dzienniki donoszą, że śledztwo karne przeciwko mjr. Pabstowi, b. szefowi wojskowemu Heimwehry, zostało przerwane. Prasa prawicowa domaga się na tej podstawie cofnięcia dekretu, wydalającego mir. Pabsta z Austrii.

NAPAD SOCJALISTÓW NA PRO-CESJE.

Wiedeń, 6 października. (PAT) Wczoraj odbyła się w Moedling w kościele św. Gabriela uroczystość kościelna, podczas której wygłosił kazanie kardynał Piffel i ks. Seipel. Po uroczystości odbyła się procesja, przyczem doszło do starcia między uczestnikami procesji a członkami socjalistycznego Schutzbundu. W bóje, jaka się wywiązała, 9 osób odniosło rany, z tego jedna ciężkie.

Wiadomości bieżące.



Wtorek

Justyny

Intro: Brygidy

Wschód słońca 5:32

Zachód 16:51.

TEATR WIELKI

Wtorek 7 bm. „Wyzwolony” i „Megae” opery Wleniawskiego. Występ K. Czarnieckiego, Z. Zaleskiego i E. Massiniego.

Sroda 8 bm. „Domek trzech dziewcząt” 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Po raz pierwszy po wznowieniu).

Czwartek 9 bm. „Domek trzech dziewcząt” 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Piątek 10 bm. „Wyzwolony” i „Megae” opery Wieniawskiego. Występ Czarnieckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Sobota 11 bm. godz. 3.30 popoł. przedstawiennie dla młodzieży „Halika” opera w 4 akt. Moniuszki. (Ceny najniższe).

Sobota 11 bm. godz. 7.30 „Domek trzech dziewcząt” 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 popoł. „Drużyna” oper. w 3 akt. Lehara. (Ceny znizzone).

Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Domek trzech dziewcząt”, 3 akty z życia Schuberta. Wvst. Fontanówny i Folańskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Wtorek 7 bm. „Dzielny wojak Szwajk”.

Sroda 8 bm. „Dzielny wojak Szwajk”.

Czwartek 9 bm. „Dzielny wojak Szwajk”.

Piątek 10 bm. „Dzielny wojak Szwajk”.

Sobota 11 bm. „Dzielny wojak Szwajk”.

Niedziela 12 bm. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwajk” i (Ceny znizzone).

Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwajk”.

TEATR MALY.

Wtorek 7 bm. „Egzotyczna kuzynka”, kom. w 3 akt. Vernouil’a.

Sroda 8 bm. „Egzotyczna kuzynka”.

Czwartek 9 bm. „Egzotyczna kuzynka”.

Piątek 10 bm. „Egzotyczna kuzynka”.

Sobota 11 bm. „Egzotyczna kuzynka”.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 popoł. „Papa-kawaler”, (ceny znizzone).

Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Egzotyczna kuzynka”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 7 bm. godz. 7.30 w. „Jose Padilla i Lidja Ferreira”.

Sroda 8 bm. godz. 7.30 w. „Jose Padilla i Lidja Ferreira”.

Czwartek 9 bm. godz. 7.30 w. „Szopka warszawska” (Turwim, Lechoń, Hemar).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Spiewak jazzbandu” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Rewja Hollywoodu”.

CHIMERA: „Cnotliwe dziewczęta”.

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”.

MARYSIENKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

PALACE: „Walc miłości” film dźwiękowy.

RAJ: „Parada miłości” z Mauricem Chevalier.

==□==

== Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkiego Stanisława, Osseckiego Wilka, Sodingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł. ==□==

VIII LOSOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI W GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości iż dnia 4 października 1930 odbyło się w sali posiedzeń Dyrekcji kwartalne losowanie premjowanych książeczek.

Premje uzyskały książeczki wkładkowe:

Nr. 227394, 227009, 227335 każda go złotych 50.

Nr. 227093, 227202 każda po zł. 100.

Nr. 227099 — zł. 200.

Nr. 227003 — zł. 300.

Rozszerzenie działalności T. O. M.

Pragnieniem prezydium i Komitetu Tow. opieki nad młodzieżą było stworzenie ochronki i przedszkola dla dzieci oraz bursy dla młodzieży męskiej, która po ukończeniu szkół poświęca się zawodowi praktycznemu. Dzięki parciu sądownictwa i ludzi dobrej woli życzenia te spełniły się i oto wczoraj w południe prof. ks. dr. Szydełski dokonał poświęcenia nowo utworzonych oddziałów w Zakładzie wychowawczym TOM. przy ul. Złotej.

W uroczystości tej wzięli udział w zastępstwie p. wojewody naczelnik Osuchowski, prez. Woycicki, b. prez. dr. Czerwiński, wicepr. Starkiewicz i dr. Swoboda, dr. Szkodziński naczelnik wydziału z Tarnopola, z ramienia prezydium miasta obecny był nacz. Rogoż, a z magistratu r. Smółka, dalej radca wojew. Gajewski, r. Krykiewicz, ks. kan. Kajetanowicz, zastępca Kuratora wizyt. Zajac, wizyt. dr. Zagajewski, dr. Świątkowski, dalej prezes sądu w Tarnopolu Lindner, z Przemysła Hanińczak, z Drohobycza dr. Osuchowski, z Bolechowa Hankiewicz, z Zaleszczyk Luźwa, naczelnicy sądów grodzkich i w. in.

Aktu poświęcenia dokonał prof. ks. dr. Szydełski, który następnie w pięknym przemówieniu skreślił znaczenie TOM., życząc mu najlepszego rozwoju.

Z kolei zabrał głos prez. Woycicki, który skreśliwszy działalność TOM., założonego przez b. prezesa dr. Czerwińskiego, zaznaczył skutki tej dzia-

łalności i konieczność popierania jej przez całe społeczeństwo. Zajęcie się młodzieżą, pozbawioną opieki u wolni społeczeństwo od ciężarów w przyszłości. Mówca w końcu wyraził nadzieję, że zarząd TOM. mógł przystąpić do rozszerzenia Zakładu, stworzyć dwa nowe oddziały i przez to uzupełnić luki. Prez. Woycicki podziękował w końcu wszystkim, którzy przyczynili się do tego dzieła.

Następnie wiceprez. TOM. dr. Serkowski w pięknym przemówieniu skreślił dotychczasowy rozwój TOM., podnosząc, że z małych początków dzieło to wzrosło do wielkich rozmiarów, a wydatki jego wynoszą już 220.000 zł.

Po produkcjach chóru wychowanków bursy TOM. przed oczyma gości przesunęły się delegacje oddziałów TOM., dziękując opiekunom i zarządowi za pomoc. A więc przemawiała jedna z matek z poradni dla dziecka i matek, szczebiotła i dziecię z ochronki i chłopak z bursy w Zaleszczykach i dziewczynka z Bolechowa i Drohobycza — i uczenica sennin. wychowanka TOM., a wszystkie czysto odziane, zdrowe, znać, że dobre nad nimi czuwa oko. Słowa te gorące, z serca płynące, do łez rozrzewniały słuchaczy.

Następnie obecni goście zwiędzali urządzenia bursy i ochronki, podziwiając czystość i dbałość o wychowanków i unosząc z uroczystości jak najmiłsze wrażenie.

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odnośnych kontach wkładowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie.

Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1931. 6109

Prof. Anna de Saas powróciła rozpoczyna lekcje 10^{go} października Łackiego 9. II. p. 6r004

— W teatrze Wielkim dziś we wtorek wspaniale wystawione opery Adama Wieniawskiego „Wyzwolony” i „Megae”, tak entuzjastycznie przyjęte przez publiczność na przedstawieniu sobotnim i niedzielnym. W pierwszej z nich, wykonanej pod batutą M. Zury, zbiera laury świetny zawsze Zygmunt Zaleski, kreujący po mistrzowski postać galernika zbiegłego z więzienia. W „Megae” prawdziwą ucztę artystyczną daje Kazimierz Czarniecki w roli wspaniałego Samuraja, mając za partnerkę w roli nieszczęśliwej gejszy D. Kisnerównę. Dyryguje orkiestrą E. Massini. Akcją tej opery rozgrywa się na tle bałkowskiego krajoobrazu japońskiego i w uroczym domku gejszy, które po mistrzowsku uplastycznił St. Jarocki, zbierając za swe dekoracje huczne oklaski. Również stylowe kostiumy zyskały powszechne uznanie. — W środę po raz pierwszy w tym sezonie nie grana dawno we Lwowie operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt”, w której urzeczywistniłyśmy wszystkie czołowe siły naszego zespołu operetkowego z Fontanówną i Folańskim na czele, oraz cały zespół baletowy M. Stańkiewicza. Doskonałą tę operetkę przygotował reżysersko B. Folański, dyryguje Z. Górzyński. „Domek trzech dziewcząt” wypełni również wieczór czwartkowy.

— W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) już trzeci tydzień bez przerwy nie schodzi z afisza „Dzielny wojak Szwajk” w znakomitej inscenizacji i opracowaniu reżyserskiem L. Schillera, a tak świetnie grany przez naszych artystów z M. Zniczem na czele. Nieślabnące to powodzenie „Szwajka” skłania dyrekcję teatrów do zatrzymania tej satyry na repertuarze jeszcze przez cały tydzień bieżący, nie wyłączając niedzielnego przedstawienia popołudniowego.

— W teatrze Małym przewyborna komedia francuska „Egzotyczna kuzynka”, pełna komicznych sytuacji i igrasce francuskiego dowcipu, wywołuje salwy śmiechu na stałe wypełnionej widowni. Zastępowane oklaski zbierają w niej Morska, Krasnowiecki, Strzelecki oraz Grywińska, dająca doskonały typ uroczej, lekkomyślniej Rosjanki-miljonierki, szukającej nieustannie przygód i wrażeń. Wobec powodzenia, jakim cieszy się ta komedia, nie zejdzie ona z afisza w ciągu całego tygodnia bieżącego.

— Teatry ogrzane. Z powodu chłódów panujących od kilku dni, wszystkie trzy teatry miejskie są obecnie ogrzewane co-

dziennie zarówno na widowniach jak i w korytarzach, foyer i tp.

— W teatrze Nowości dziś wtorek dnia 7 bm. wystąpi fenomenalna para, którą w Warszawie odmówia niebywały tryumf. Jo se Padilla, światowej sławy hiszpański kompozytor, twórca znanych przeboi „Valencia”, „Violetery” i innych, oraz uroczą pieśniarką Lidja Ferreira, która zachwyca urodą, talentem i przepychem swoich kostumów w liczbie około 100-tu. Dzisiejszy wieczór zapowiada się jako jeden z najpiękniejszych obecnego sezonu. Biletów wcześniej do nabycia w kasie kinoteatru „Kopernik” oraz wieczorem przy kasie teatru Nowości.

— „Warszawska Szopka Polityczna 1930 r.” zjeżdża do Lwowa, do teatru Nowości i będzie źródłem miustającego śmiechu i wesołości. Znakomite kukły najwybitniejszych osobistości, przeważnie ze świata politycznego oraz świetny tekst pióra Hemara, Lechońa i Turwima, stanowią o wysokim artystycznym poziomie „Szopki warszawskiej”. Premiera wczoraj tek dnia 9 bm. Początek o godz. 7.30 w.

==□==

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 5 b. m. do soboty 11 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażdzkiego przy ul. Lyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowski 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierza, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zybkiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Plekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Ryнку 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Zółkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowski 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

— Z Persji powrócił, po długoletniej praktyce zagranicą znany twórca prze mysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz i pod jego kierownictwem prowadzone będą tylko bardzo krótki czas kursa dywanów oryginalnych perskich oraz smyrneńskich ułatwionym sposobem na ramach, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu czterdnasto-

Z srebrnego ekranu.

Kino Palace: „Walc miłości”. Wytw. Ufa. Reż. W. Thiele. W główn. rolach: Willy Fritsch, Lillana Harwey.

Typ „sztuki” który w teatrze, spopstrzega się coraz rzadziej, przeniósł się do kina pod nazwą operetki filmowej. To co w teatrze jest już nie do zniesienia, w kinie uchodzi, dzięki najrozsądniejszemu szczegółom i szczególnie reżyserskim, fotograficznym, dźwiękowym, które odciążają uwagę widza od naiwności fabuły i są modernistyczną nadbudówką na starej fasadzie. Ta typowa szablonowość treści i sytuacji w niżej omawianej operetce filmowej (zamiana osób i stąd powstałe różne qui pro quo) pokrywa do pewnego stopnia ogólna zręczna budowa scenariusza, dobry humor i werwa głównych wykonawców z pełną temperamencie Lillaną Harwey na czele. Willy Fritsch i Jerzy Aleksander bawią i rozśmieszają publiczność grą pełną swobody i naturalności. Doskonała synchronizacja ilustracji muzycznej przyczynia się w dużej mierze do powodzenia obrazu. Nieliczne dialogi (w języku francuskim) można bez uszczerbku dla filmu usunąć. Nadprogram jak zwykle odbity: dodatek naukowy (z dialogiem polskim), groteska rysunkowa i dźwiękowy tygodnik „Foxa”. (g).

dniewego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł. Początek kursu 8 bm., wpisy oraz informacje w dniu powszednie od 10—14 i od 16—20, w Firmie „Orient pers”, Lwów, Zybkiewicza 18. 6056

KOŁDRY MATERACE I POSCIEL po najniższych cenach poleca firma R. DRZAŁA, ul. Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo”, Przerabia kołdry po 6, materace po 8 zł. k5054

— Wystawa listopadowa. Reprezentacja miasta Lwowa uchwaliła wziąć udział w wystawie listopadowej i oddać do dyspozycji sekcji wystawowej Komitetu obywatelskiego potrzebne eksponaty, znajdujące się w zbiorach miejskich, pozostawiając Prezydium miasta w porozumieniu z Komitetem uregulowanie sprawy rozmieszczenia tych zbiorów, zabezpieczenia własności miasta i praw autorskich personalu muzealnego.

— Z ruchu pocztowego. W agencjach pocztowych Uhersko pow. Strij i Bednarów pow. Stanisławów zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach.

Z dniami 21 października b. r. uruchamia się w miejscowości Majdan średni pow. Nadwórna, województwo stanisławowskie, agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziała się gminie Majdan średni do miejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając ją równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Ottyni.

==□==

— Kuczka na balkonie. Kto przejdzie przez plac Gołuchowski — nie wie, czy znajduje się w wielkiem mieście, niegdys stolicy Małopolski, czy w jakimś Kulikowie. Rozmaici starają się zepchnąć nasze miasto do miasteczka prowincjonalnego, starają się Lwów oszpecić, — ale żeby na balkonach w śródmieściu ustawiać kuczki, tego jeszcze nie było. A przecież, kto ciekaw, to zobaczy w miejscu największego ruchu na balkonie I p. kuczki, skleconą z kilku starych desek, przykrytą brudnymi szmatami, które w wietrze powiewają jakby na uragowisko przechodniom. A przecież istnieją jakieś przepisy, które zakazują wnoszenia kuczek na balkonach już choćby ze względów na bezpieczeństwo, jeżeli nie estetycznych. Widzieliśmy taką kuczki na pl. Gołuchowski, ale zdaje się jest ich więcej. Co robią Komisarjaty dzielnicowe?

==□==

— Z kroniki włamań. Nieznany sprawca otworzył witychem wystawę sklepową firmy „Poland” przy ul. Gródeckiej 1. 54 i skradł płaszcz z futra-

Zamachy sabotażowe.

SIEDMIU GOSPODARZY POLSKICH SPALONO.

Buczacz. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy podpalili zabudowania gospodarcze siedmiu najzamożniejszych gospodarzy Polaków w Petlikowcach starych, w tutejszym powiecie. Szkoła wynosi

około 55.000 zł. Sprawcy podpalili najpierw stózek zboża w ogrodzie gospodarza Jana Trębacza. Straż pożarna „Luh” nie przybyła do ognia.

SABOTAŻYŚCI USILOWALI WYKOLEIĆ POCIĄG.

Sokal. (Tel. wł.) W nocy ubiegłej na przestrzeni toru kolejowego między stacją Ulwówkiem a Romoszem nieznani sprawcy położyli na torze w poprzek szynę i kamień, oznaczający kilometr, chcąc wywołać w ten sposób

wykołowanie pociągu osobowego, zmierzającego do Włodzimierza Wołyńskiego. Pociąg odrzucił szynę a kamień roztrzaskał. Szynę wykręcili sprawcy z obok położonego przejazdu a kamień wykopali z najbliższej okolicy.

30-lecie Teatru Wielkiego.

30-lecie Teatru Wielkiego dyrekcja teatrów uczciła ub. soboty wystawieniem dwu oper znakomitego kompozytora polskiego Adama Wieniawskiego, p. t. „Wyzwolony” i „Megae”. Premjera ta była równocześnie otwarciem sezonu operowego.

Obie opery, które dzięki swym wysokim walorom scenicznym jak i muzycznym liczyć mogą na pełne powodzenie i dłuższy żywot na naszej scenie — otrzymały tak wspaniałą oprawę sceniczną i tak znakomicie dobraną i scharmonizowaną obsadę w najmniejszych nawet rolach, że przedstawienie to można bez przesady nazwać rewelacyjnym.

Szczegółową ocenę przedstawienia operowego, umieścimy w następnym numerze.

Uroczystość teatralną zagał dr. Groer, prezes komisji teatralnej, który skreślił dzieje lwowskiego Teatru Wielkiego, poczem zaznaczył, że Lwów, który nie szczędził nigdy trudu, by teatr przywrócić do świetności Pawlikowskiego, obecnie po latach 30-tu wielkim nakładem kosztów wprowadził ulepszenia i udoskonalenia techniczne, które bezsprzecznie przyczynią się również do uzdrowienia teatru. Główną nadzieję jednak pokładamy w nowej dyrekcji, która wprowadziła w teatr nowy duch i daje pełną rekojmie, że odzyska on znowu dawną swą świetność, z nową dyrekcją bowiem wchodzi teatr znowu w nową erę pracy twórczej. Mam nadzieję, kończył prezes Groer, że teatr we Lwowie nie upadnie, że usiłowania gminy i dyrekcji poprze z całych sił publiczność, która lubi i kocha teatr i pokładanych w niej nadziei, nie zawiedzie.

Z kolei zabrał głos dyr. St. Czapel-ski, który oświadczył m. in.: Doce-niam w pełni zaszczyt, jaki spada na nową dyrekcję Teatru Miejskiego, w tej chwili gdy mam jej imieniem powitać dostojnych gości, którzy przybyli uczcić trzydziści lat pracy, prowadzi-

nej w tym wspaniałym gmachu. Stał on sumptem obywateli, a pracą i mądrością tych, którzy miastem rządzą. Cześć im za to, cześć ich rozumowi i sercu, cześć ich pamięci. Ale jest też dzień dzisiejszy i z innego względu świętem sztuki narodowej. Ci sami znakomici obywatele, którzy gmach ten wzniesli, dodali do tej zasługi drugą, również ważną i przypomnienia godną. Powierzyli rządy nowej sceny najznakomitszemu artyście teatru, jakiego wtedy Polska miała, Tadeuszowi Pawlikowskiemu, którego wielką postać chciałbym również uczcić wspominaniem w tej podniosłej chwili. Pawlikowski nie był jeszcze tą legendą, jaką dzisiaj tak wspaniale i tak zasłużenie został. Był w połowie swej drogi. Mimo że najlepszych i najrozumiejszych już miał za sobą, dokoła jego indywidualności toczyły się zawzięte nieraz walki. Jego nowatorstwo musiało wyrabywać sobie drogę nie tylko przez ten moralny i zdrowy opór, jaki rzeczy już istniejące stawiają rzeczom, które przychodzą. Nieraz musiał pokonywać zasadnicze niezrozumienie tego, co było w nim nowe, śmiałe, pionierskie. Odsuwając na bok pesymizmy i czarnowidztwa, oddał rządy Pawlikowskiemu, bo był pewien, że przez to otwiera teatr wielkiej sztuce narodowej, do której należy przyszłość. Tak się stało. I my, następne pokolenie ludzi teatru, zawdzięczamy mu to wielkie szczęście, że mogliśmy młodzieńcze dusze grać w słońcu jego wielkiej sztuki. Imieniem kolegów z dyrekcji i kolegów ze sceny, imieniem wszystkich pracowników naszego teatru, którzy jedną myślą zespoleni postanowili oddać z zapalem wszystkie siły na pracę dla ukochanej sceny narodowej, składam najgłębszy hołd cieniem Tadeusza Pawlikowskiego. Cześć jego pamięci — pamięć jego zasługom!

Pamięć wielkiego dyrektora uczciła publiczność przez powstanie, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog przykłej sprawy.

Wczoraj zakończyła się odroczonego czasu rozprawa przeciwko dr. Bednarzowi b. dyrektorowi Zakładu w Kulparkowie, oskarżonemu o oszustwo i namawianie do fałszywych zeznań. Mianowicie akt oskarżenia zarzucał mu, że kazał sobie płacić za badanie

chorych, których sam nie badał, oraz że w pewnej sprawie karnej przeciw woźnicy zakładu nakłaniał portiera do fałszywych zeznań. Po przesłuchaniu szeregu świadków, Trybunał uwolnił dr. Bednarza od winy i kary.

Tragiczne skutki żartów.

Wczoraj rozpoczęła się VII kadencja sadu przysięgłych, a na ławie zasiadł Włodzimierz Olejarnik 20-letni zabobnik z Mszany, oskarżony o zabójstwo starszego brata Jana. Było to w dniu 14 marca br. Jan Olejarnik zajęty był wraz z towarzyszami rżnięciem sieczki a wówczas wpadł do stodoły oskarżony i obrzucił ich błotem. Jan Olejarnik skarcił za to młodszego brata. Po chwili gdy Jan wszedł do domu zobaczył że brat tnie nożem gumowy szlauch — więc znow zaczął go karcić. Od słów

przyszło do bójki, przyczem oskarżony pchnął brata nożem w brzuch, wskutek czego w 14 dni brat ducha wyzionął.

Rozprawę prowadził s. o. Jagodziński, oskarżał prok. Kuhn. Oskarżony zeznał z płaczem, że ugodzony przez brata, chciał go odepchnąć, zapomniawszy że ma nóż w ręku. Stąd uieszczęście.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych oskarżonego uwolniono od winy i kary.

List A. Wieniawskiego.

„Wielmożny panie Redaktorze!

Poczytuję sobie za miły obowiązek podziękować publicznie Dyrekcji lwowskich Teatrów Miejskich za pieczołowite wystawienie moich oper „Megae” i „Wyzwolony” i dlatego pozwalam sobie zwrócić się do Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o zamieszczenie niniejszego na łamach swojego poczytelnego pisma.

Dyrekcja Teatrów Miejskich włożyła w zmontowanie moich oper wysiłek artyzmu tem godniejszy powszechnego uznania, że zmontowanie to od było się w czasie anormalnie krótkim w tempie wprost zawrotnem, świadcząc wymownie zarówno o niezwyklej sprężystości i energii samego kierownictwa tj. panów kapelmistrzów i reżyserów, jakoteż i o stopniu uzdolnienia odtwórczego solistów i zespołów, ożywionych prawdziwym entuzjazmem twórczym i uzbrojonych, ponadto, w podziwu godną wytrwałość w pracy i cierpliwość. Przygotowanie skomplikowanej premiery operowej w czasie tak krótkim jest czynem artystycznym rzadkim w dziejach teatrów operowych, a pozwalającym wróżyć jak najlepiej o żywej przyszłości danego teatru.

Jestem głęboko przekonany, że społeczeństwo lwowskie potrafi ocenić podobny wysiłek, zda sobie jasno sprawę z możliwości artystycznych, spoczywających w dłoniach tak dzielnych, jak Dyrektorów Czapel-skiego i Zaleskiego, i obdarzy teraz nową dyrekcję, w tem zaraniu jej działalności operowej, swoim zaufaniem i sympatią co do jej przyszłych poczynań artystycznych, które niewątpliwie doprowadzą rychło do wskrzeszenia dawnych świetnych tradycji teatralnych starego kulturalnego Lwowa.

Z głębokim poważaniem
Adam Wieniawski.

ZAGADKOWY ZAMACH NA WÓJTA.

W dniu wczorajszym o godz. 21-ej nieznany sprawca strzelił w Remenowie, w powiecie lwowskim, z rewolweru przez okno do kancelarii urzędu gminnego, gdzie w krytycznej chwili znajdował się naczelnik gminy, kornel postarunku i posłaniec gminny Stefan Melnyk. Strzał zranił Melnyka lekko w rękę a kula odbiwszy się od rękawa kurtki upadła na podłogę i nie wyrządziła szkody. Tło polityczne lub akt zemsty.

GROŹNY POŻAR POD DROHOBYCZEM.

Drohobycz. (Tel. wł.) W Romuwich, w tutejszym powiecie, wybuchł wczoraj groźny pożar, wzniesiony przez nieznanych sprawców. Ogień podłożony został pod zagrodę Teodora Kalniaka i rozszerzył się szybko skutkiem silnego wicheru na sąsiednie zabudowania. Spłonęły cztery domy mieszkalne, u dwóch dalszych dachy, trzy stajnie, trzy stodoły wraz z całym tegorocznym zbiorem. Ogólna szkoda wynosi 80.000 zł. Jak dochodzenia wykazały, ogień został podłożony z zemsty na tle sporów rodzinnych jednego z pogorzalców.

ZAGADKOWY TRUP.

W dniu wczorajszym o godz. 11-tej przed poł. znaleziono w lesie „Łysówka” koło Winnik trupa nieznanego mężczyzny. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek samobójstwa przy użyciu trucizny.

SKRYTOBÓJCZY MORD.

W Mikłaszowcach, w pow. lwowskim, wczorajszej nocy zamordowany został w skrytobójczy sposób spoczywający we śnie Mikołaj Ily, liczący 30 lat, zamieszkały na parcelacji obok Mikłaszowic. Sprawcy po zamordowaniu gospodarza pobili ciężko jego żonę, śpiącą w drugiej izbie po drugiej stronie domu, przyczem zawdzięcza

Katar,
nielemy gość,
jest usznie przedmiotem
obaw, gdyż prowadzi
często do poważnych
chorób. Z tego powodu
wskazaniem jest, aby już
przy najmniejszych o-
znakach bólu, a również
każdego innego zazię-
bienia, zażywać natych-
miast oryginalne tabletki
Aspiryny.

Istnieje tylko jedna
ASPIRINA BAYER

Każde opakowanie i każda tabletko oryginalnej Aspiryny opatrzone są znakiem BAYER.

n6122

nym kołnierzem oraz drugi płaszcz granatowy łącznej wartości 700 zł. — Wczorajszej nocy nieznani sprawcy przystawili drabinę do okna II p. i po wybieciu szyby w werandzie skradli na szkodę kap. Henryka Urbańskiego męskie futro, podbite szopami, wartości 1000 zł.

— Aresztowanie szczura linowego. Policja aresztowała Władysława Fatnika, pozostającego bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież 20 zł z torebki Stefani Romanikówny w kinie „Uciecha”.

— Miły synalek. Aresztowany został Stefan Procał, zamieszkały w Bogdanówce, za pobicie rodziców i odgrażanie się, że pozbawi ich życia.

— Mord za remizą tramwajową. Wczoraj rano przechodnie natrafili na zwłoki młodej dziewczyny, porzucone w rowie na wzgórzu wóleckim w nie dalekiej odległości od tramwajowej remizy. Dziewczyna zginęła skutkiem uduszenia. Prawdopodobnie zbrodniarz dopuścił się na niej gwałtu i w tym celu, by krzykiem nie wzywała pomocy — zawiązał jej usta chustką. Ponieważ przy zamordowanej nie znaleziono żadnych papierów, nie można było narazie ustalić jej nazwiska. Policja czyni energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy ohydneho mordu.

≡□≡
Z działalności T. S. L. Ub. niedzie-li odbyło się poświęcenie ochronki T. S. L. w Czulicach pod Krakowem, poświęcenie świeżo wybudowanej szkoły T. S. L. w Odernem, pow. Gorlice i otwarcie Domów Ludowych T. S. L. w Dołżance i Jankowicach w powiecie tarnopolskim.

Straż litewska ostrzeliwuje własny samolot. Donoszą z pogranicza litewskiego, że na odcinku Orany straż litewska ostrzeliwała wojskowy samolot litewski, w przypuszczeniu, iż jest to samolot polski. Pod ogniem strażników litewskich samolot zmuszony był do lądowania na terytorjum litewskim.

Obniżenie granicy przemiatu do 50 proc. Jak się dowiadujemy, miarodajne czynniki zdecydowały już sprawę przemiatu w kierunku obniżenia granicy przemiatu do 50 proc. Odpowiednie zarządzenie w powyższej sprawie wydane zostanie w najbliższym czasie.

Działalność ks. biskupa Bandurskiego zobrazowana na specjalnej wystawie. W dniu obchodu dziesięciolecia odparcia najazdu bolszewickiego, dnia 10 b. m. otwarta zostanie w Wilnie wystawa pamiątek, związanych z działalnością ks. biskupa Bandurskiego.

≡□≡
Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skro-niach, gorączce, zaparciu stolca, wymio-tach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Zadać w aptekach i drogeriach. 4647

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 6 października (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 października. — Pochmurno i deszcze: obfite na południu i wschodzie Polski, przelotne przy pogodzie zmiennej na zachodzie. Nieco chłodniej. Umiarkowane na północy dość silne i porywiste wiatry, zachodnie.

ona życie temu, że wyrwała się z rąk bandytów i zbiegła do sąsiadów. Powodem zamachu skrytobójczego miała być zemsta osobista. Dochodzenia policyjne nie dały narazie wyniku.

PAROBCY TARGNELI SIĘ NA POSTERUNKOWEGO.

Łańcut. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 20-tej wieczorem w Soninie, w tut. powiecie, posterunkowy Bartłomiej usiłował uspokoić awanturników się parobków a gdy nie usłuchali jego wezwania oddał dwa strzały na postrach, wobec czego parobcy rozbiegli się. Dwóch z nich zostało aresztowanych.

POŻAR NA FOLWARKU W SIERAKOWICACH.

Przemysł. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy podpalili trzy sterty koniczyny wartości 9.000 zł. na folwarku Mariana Dębickiego w Sierakowicach, w pow. przemyskim. Ogień podłożono równocześnie pod wszystkie trzy sterty. Prawdopodobnie podpalenie dokonane zostało z zemsty, albowiem tuż przed pożarem widziano fernali, kręcących się koło stert.

Życie prowincji.

POD JEDNYM SZTANDAREM.

Sniatyn. Ub. niedzieli odbył się tu wiec, zwolany przez Polski Komitet Wyborczy. Wiece zgromadził zwyż 1000 osób, przybierając rozmiary imponującej manifestacji. Wiece zagaił prezes Okręgowego Związku BBWR, burmistrz Niemczewski, następnie udzielił głosu głównemu referentowi dr. Józefowi Skibie, który wskazując na wyjątkowość chwili w której wybory odbyć się mają, wykazał konieczność skupienia się przy jednej liście wyborczej, która musi być prorządowa. Jako drugi przemawiał marszałek powiatu Zdzisław Czaykowski. Mówca rozpoczął od krytyki obecnie obowiązującej konstytucji, która zrodziwszy się wśród targów partyjnych, stała się tworem szkodliwym. Społeczeństwo musi dziś utworzyć jednolity front, a mówca jako reprezentant ziemian nie wątpi, że ziemianie popierać będą pracę obecnego rządu i przy zbliżających się wyborach wszelkimi wpływami swoimi będą mu służyć.

Następnie przemawiali: dr. J. Masler, inspektor J. Paradysz i dyrektor-ka Janina Rosenheckówna.

Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

1) Żądamy stanowczo, aby przy wyborach w województwach kresowych wystawiono tylko jedną polską listę kandydatów do sejmu i senatu, którą może być jedynie lista prorządowa. Rzucenie na teren walki wyborczej innej polskiej listy, byłoby niesumienne i godnym napiętnowania czynem, za który patriotycznie myśląca ludność polska powiatu śniatyńskiego nie przyjmuje odpowiedzialności.

2) Protestujemy z oburzeniem przeciw wyrażonemu przez Treviranusa zabobnym zakusom Niemiec na odwieczne ziemie polskie i wyrażamy uznanie czynnikom rządowym za kateryczne i pełne powagi stanowisko w tej sprawie zajęte.

3) Potępiamy nieczną, urągającą kulturze wandalną akcję sabotażową we Wschodniej Małopolsce i żądamy, jak najenergiczniejszej represji i jak najsurowszych kar na winowajców, oraz wzywamy całą kresową ludność polską, aby wstąpiła w szeregi Związku Obrony Kresów Wschodnich.

4) Składamy wyrazy głębokiej czci i hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej dr. Ignacemu Mościckiemu i Premierowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Tego samego dnia odbył się w Zabłotowie wiec Polskiego Komitetu Wyborczego pod przewodnictwem burmistrza Wł. Buszyńskiego. Główny referat wygłosił sekretarz rady powiatowej Tadeusz Manaczyński, po-

czem uchwalono jednogłośnie rezolucje analogiczne do rezolucji uchwalonych na wiecu w Śniatynie.

Konsolidacja żywiołu polskiego w naszym kresowym powiecie jest w

wielkiej mierze zasługą starosty Jana Wiesera, który z całym poświęceniem oddał się pracy połączenia ludności polskiej pod jednym sztandarem.

Życie zwierzęce na Mount Everest.

Współżycie kawek z baranami. — Pszczoły i motyle na wysokości 6.400 m. — Pająki kanibale.

Podobnie, jak dwie pierwsze (w r. 1921 i 1922), tak i trzecia wyprawa na Mount Everest (w 1924) przyniosła szereg interesujących spostrzeżeń o życiu zwierząt w wysokich partiach Himalajów. Zauważono tu doskonałe przystosowanie zwierząt barwą do podłoża mineralnego u różnych gryzoni i szarańczaków, wywołane bezwątpnie brakiem kryjówek na nagich skałach — dalej wzrost uwłosienia u ssaków i motyli. Zaobserwowano ściśle współżycie kawek z dzikimi baranami. Wybierają one baranom z wełny pasożytnicze owady, za co otrzymują ciepłe schronienie podczas zawiętych śnieżnych. Zwierzęta bezkręgowce, jak owa-

dy, wiję, przebywają głównie pod kamieniami, gdzie temperatura ulega tylko minimalnym wahaniom w ciągu roku (6 stopni wobec 24 stopni wahań temperatury atmosfery). Gatunki lubiące ciepło między innymi jedyny wąż wyżyny tybetańskiej, żyją w pobliżu ciepłych źródeł.

Pszczoły i motyle żyją jeszcze na wysokości 6.400 m., pająki do 6.700 m., a kawki obserwowano jeszcze na wysokości 8.230 m. Drobnie pająki przekraczają o 1.200 m. wżwyż górą granicę życia roślin. Prawdopodobnie żyją one tam wyłącznie jako kanibale, t. j. wobec braku wszelkich innych zwierząt, pożerają swoich współbraci.

Niewidzialny ocean.

Myliliby się ten, kto by sądził, że ludzkość zarejestrowała już wszystkie oceany wodne, znajdujące się na kuli ziemskiej. Jest bowiem jeszcze jeden — a tak olbrzymi, chociaż niewidoczny, że trudno przedstawić sobie jego rozmiary w wyobraźni naszej.

Jakżeż to być może, ażeby nasi geofizycy i hydrologowie o takim oceanie nie wiedzieli?

Rzecz zaś polega na tem, że nikt dotąd nie pomyślał o obliczeniu zapasów wody znajdujących się jako części składowe, w minerałach tworzących kule ziemską!

Przecież niema na ziemi dosłownie, ani jednego tworzywa mineralnego, któryby jej w sobie nie posiadał. Nawet tak zdawałoby się, suche kamienie jak kwarc, lub szpat polny, posiadają w

sobie pewne ilości wody. Najbardziej suche minerały posiadają w sobie przeciętnie od 0,005 do 3,5 proc. czystej wody. Nie zwietrzały bazalt ma jej w sobie od 0,2 do 0,6 proc., a w niektórych wypadkach nawet 2,5 proc. Niemal taki sam procent wody zawierają w sobie masy granitu stanowiące przeciętnie podstawowy składnik kuli ziemskiej. Woda ta, zwana kapilarną, występuje rzadko na jaw, ale może być wydobyta przez ogrzewanie.

Obliczając, że ilość takiej wody kapilarniej, znajdująca się w najróżnorodniejszych minerałach w pasie ziemni grubości 16 kilometrów może wynosić ze 100 trylionów ton — czyli może zmierzyć się śmiało z niejednym oceanem...

Nowoczesny Monte Christo...

Chicago, we wrześniu.

Czy słyszeliście coś o bandytyzmie chicagowskim przed wprowadzeniem ustawy o prohibicji? Tyle chyba zapewne, ile się słyszy o bandytyzmie w bliskim 4-milionowym mieście.

Chorobą nagminną, prawdziwym postrachem obywateli, z którym daremnie włącza władze, stał się bandytyzm tutejszy dopiero z chwilą wprowadzenia prohibicji. Prohibicja wyprodukowała i produkuje wciąż jeszcze nowy typ przestępcy, ciągnącego swe zyski olbrzymie z zakazu fabrykacji, sprzedaży i picia alkoholu. Otóż szczególnie w Chicago i w sąsiednim Detroit, jako w olbrzymich centrach przemysłowych, wyrobił się specjalny typ dostawców alkoholu, t. zw. „gangster“, którzy kontrolują wszystkie spelunki, bary i którzy z czasem rozszerzyli swą kontrolę na inne lokale, na instytucje, na ludzi itd. Na tem to podłożu rozwinął się dzisiejszy znany już na całym świecie bandytyzm chicagowski, rozporządzający swymi wodzami, oficerami sztabu i wykonawcami poleceń idących z góry.

Nie można zaprzeczyć, że działalność bandytów chicagowskich ułatwia niezmiernie liberalne ustawodawstwo karne stanu Illinois, które np. zezwala na wypuszczenie przestępców kryminalnych na wolną stopę za kaucję. Gdyby nawet tak nie było, to „gangsterzy“ potrafiliłby kupić opiekę ustawodawstwa, znajdując swych opiekunów wśród policji, sędziów i polityków, rozporządzają bowiem tak olbrzymimi sumami, że zdołają kupić uczciwszych, nie mówiąc o tem, że z

racji wybieralności sędziów, zapewniają ich wybór.

Jako przykład, jak głębokie korzenie zapuścił bandytyzm chicagowski i jakich metod używa w swej działalności, świadczy słynna afera zamordowania reportera z „Chicago Tribune“, Lengla, która tyle oburzenia wywołała w całym Stanach. Tymczasem okazało się, że Lengle, to była zwykła kanalia, jak o nim powiedział naczelny redaktor „Chicago Tribune“; stał on bowiem na usługach „gangsterów“ i był pośrednikiem między słynną bandą Al Capone, a policją chicagowską i dorobił się na tym procederze znacznego majątku, który stracił następnie w znanym krachu na giełdzie nowojorskiej. Właśnie był w trakcie ponownego dorabiania się przy pomocy swego przyjaciela Al Capone, gdy w tunelu kolejki podziemnej zabity został wystrzałem z rewolweru z ręki strzelca bandy, rywalizującej z tamtą bandą, mianowicie Bug Moran'a. Każda banda bowiem rozporządza specjalnym oddziałem niezawodnych strzelców i oni to dokonują wszystkich zabójstw i zbrodni. Sami szefowie są spokojnymi obywatelami o mniei, lub więcej czystych rękach, bywają członkami klubów i towarzystw dobroczynnych, są dostawcami materiałów budowlanych dla municypalności, agitatorami wyborczymi itd., mimo, iż wszyscy wiedzą, że mają na swe usługi całe armie bandytów i że pieniądze, które wydają na cele społeczne, noszą na sobie ślady krwi.

Obok tych wielkich armii żerujących oczywiście z łatwością i po-najmniej pospolici bandyci, dokonujący napadów rabunkowych, czego tamci

prawie nie czynią. Do tych drobniejszych przestępców prawo odnosi się z całą surowością, ratując w ten sposób pozory sprawiedliwości.

Zdarzyło się w roku 1922, że banda, złożona z 9 opryszków napadła na wilę chicagowskiego „króla maki“, mr. Cutten'a Miljonera został związany i wrzucony do piwnicy, gdzie bandyci przypieklili mu z lekka podeszwy, poczem zrabowali gotówkę i kosztowności na ogólną sumę pół miliona dolarów i zbiegli.

Mr. Cuttlen postanowił się zemścić i oświadczył, że całą swoją fortunę poświęci na odszukanie bandytów, celem wydania ich w ręce sprawiedliwości. Oczywiście sztuka taka nie udałaby mu się nigdy, gdyby miał do czynienia z którąś z wielkich band chicagowskich. Ale mając do czynienia z drobnymi płótkami, był pewien, że je umie i że sędziowie okażą się wobec nich surowi. Wymagał przeto z 10-tką zdecydowanych na wszystko myśliwych, którzy rozpoczęli polowanie na ludzką zwierzynę. W ciągu 8 lat wykryli kryjówki 8-miu bandytów, którzy powędrowali do więzienia. Za dzie wiatym jednak daremnie śledzili przez czas dłuższy. Wreszcie i jego pojмали. Miljonera odetchnał z ulgą i rzekł z zadowoleniem:

— Nareszcie dziewięć i ostatni. Kosztowało mnie to tylko 750 tysięcy dolarów.

Pojmany stanął wreszcie przed sądem. Nazywał się Caspar Rosenberg. Mr. Cutten przyglądał się temu człowiekowi, który wymykał mu się tak długo, i wreszcie, zamiast skazania, zażądał jego uwolnienia, oświadczając, że darowuje mu winę.

Taki epilog długiego polowania był zgoła nieoczekiwany. To też na milionera rzuciła się sfora reporterów, którym „król maki“ złożył następujące oświadczenie.

— Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że Rosenberg nie został przez mych myśliwych ujęty, lecz poddał się. Poddał się, ponieważ nie mógł dłużej żyć pod groźbą ustawiczną ujęcia. Po drugie, Rosenberg żył przez ostatnie sześć lat uczciwie. Za pieniądze, które mu przypadły w udziale z rabunku w mojej willi, kupił sobie małą posiadłość i pedził przykładowe życie na łonie rodziny, otoczony szacunkiem sąsiadów. Nie chcę przerywać mu takiego życia, jeśli się rzeczywiście nawrócił, ale zemsta moja dosięgnie go, jeśli nawrócił się tylko, aby się ukryć przedemną i jeśli wróci do bandytyzmu.

W ciągu tych ośmiu lat pogoni za bandytami, mśoiwy „król maki“ zdobył sobie przydomek nowoczesnego Monte Christo. H. R.

+ **Promienie ultrafioletowe a nikotyna.** Sensacyjne, choć niewiadomo czy pewne zupełnie, odkrycie zostało poczynione w Ameryce, rzecz prosta, przez pewnego fizyka. Stwierdził on, że tytoń poddany działaniu promieni ultrafioletowych traci swą wartość nikotynową, nie tracąc jednocześnie nic ani na smaku, ani na zapachu.

+ **Najmniejszy noworodek na świecie.** W ochronce, w Thewickenham, pod Londynem, urodziło się dziecko płci męskiej, które waży tylko 878 gramów i mierzy 25 centymetrów (długość). Noworodek jest odżywiany sztucznie, a lekarze spodziewają się, że uda się im utrzymać go przy życiu.

+ **Zbudziła się po 18-miesięcznym śnie.** W szpitalu miejskim w Helsingforsie leżała od półtora roku uśpiona młoda 22-letnia dziewczyna. Obudziła się ona z tego długiego snu dopiero w tych dniach. Dziewczyna chorowała przed kilku laty na zapalenie gruczołów i pozostałość po tej chorobie wyrzuciła się w tym dziwnym długotrwałym śnie. Pacjentkę karmiono przez cały czas snu sztucznie. Zatraciła ona podczas śpiączki całkowicie mowę. Gdy ją próbowano zbudzić, otwierała oczy na chwilę, ale poruszała tylko wargami, nie mogąc przemówić ani słowa, poczem zasypiała znowu.

==□==

Pamiętnik handlarza niewolnikami.

Handel niewolnikami nazywano dawniej handlem czarną kością słoniową. Handel ten kwitnął stosunkowo jeszcze niedawno. Jeszcze w przeszłym stuleciu, gdy świat kulturalny przesycony był estetyką, synowie ładu afrykańskiego upadali pod batem plantatorów, a niecni handlarze dorabiali się wielkich majątków na niedoli murzynów.

Jak bezwzględny był ów handel, dowiadujemy się z książki, która pojawiła się obecnie na półkach księgarskich w Anglii.

Autor tej książki, kapitan Teodor Canot napisał ją jeszcze w r. 1854, ale trzeba było czekać aż 76 lat, by mogła urzecz światło dzienne.

Działalność Canota polegała na przewożeniu murzynów zakupionych w Afryce, do Ameryki, gdzie ich sprzedawano bogatym plantatorom.

Canot opowiada, w jaki sposób zapatrywali się w żywy towar naczelnicy plemion afrykańskich.

Ze murzyni, którzy dostawali się w walkach do niewoli, szli na sprzedaż, to wydawało się kacykom zupełnie naturalne.

Ponieważ jednak wojna nie trwała wiecznie, więc gdy przybywali kupcy na czarny towar, kacyk opróżniał wszystkie więzienia i w ten dla siebie najwygodniejszy sposób rozstrzygał wszelkie sprawy sądowe.

Czasami jednak i więzienia bywały puste. Pewnego razu właśnie biały kupiec zastał swego dostawcę w takim kłopotcie. Dostawca nie myślał jednak długo. Pamiętał doskonale, którzy z jego poddanych rodzaju męskiego i żeńskiego dokuczali mu w ciągu roku. Należało ich teraz ukarać za zuchwałość.

Gwardia przyboczna kacyka udała się do winowajców i kupiec nie odjechał z próżnymi rękoma. Na wybrzeżu oczekiwały już statki, których kapitanowie podzieliли się zdobyczą.

Na wybrzeżu poddawano niewolników skrupulatnym oględzinom. Badano każdy muskuł, każdą kończynę, każdy ząb. Murzynów chorych zostawiano na brzegu, wiedząc, że byłby z nimi tylko kłopot w drodze do Ameryki.

Dostawcy towaru, ażeby uniknąć strat, umawiali się z lekarzami, którzy sztucznie podtrzymywali zdrowie niektórych murzynów. Dopiero podczas podróży na okręcie, kapitan przekonywał się, że padł ofiarą, gdyż zamiast zdrowych, wciśnięto mu kilkunastu chorych murzynów. Nie robiono sobie z chorymi wiele ceremonii. Nocą wrzucano ich w workach do morza, z kamieniem, uwiązany u nóg.

Ponieważ na okręcie, przewożącym murzynów, musiano wykorzystać każdy cal kwadratowy miejsca, ładowano więc murzynów, jak śledzie w beczce. Głowa jednego spoczywała na nogach drugiego niewolnika.

Czasami — pisze dosłownie Canot — na okręcie było tak mało miejsca, że transportowani niewolnicy nie mogli nawet leżeć, lecz musieli przez całą drogę stać. Niewolnikom wyczerpanym zupełnie z sił dawano wałki drewniane pod głowę, ale tylko tak wyczerpanym, którzy nie mieli już sił rzucić się z tymi wałkami na swych prześladowców.

Przed naładowaniem okrętu niewolnikami, zdejmowano z nich wszelkie szmaty, gdyż chciano uniknąć zbyt ciężkiego powietrza.

Nic dziwnego, że wśród murzynów wybuchały epidemie, które zabierały nieraz połowę, a nawet i więcej „towaru“. Wtedy uradowane były najwięcej rekiny, gdyż każdego chorego, nakarmiąwszy go uprzednio morfina, wrzucano do morza.

Bardziej niż epidemii obawiali się kapitanowie takich statków — okrętów angielskich, zwłaszcza wojennych. Załogi pancerników nie żartowały, jeżeli na statku znaleziono czarny towar. Kapitan i cała załoga statku niewolniczego rozstrzeliwana była na miejscu. Coprawda, to kapitanowie sta-

tów niewolniczych rzadko kiedy byli rozstrzeliwani, gdyż prawa angielskie pozostawiały pewną lukę. Kapitan mógł być tylko wtedy rozstrzelany, jeżeli na pokładzie lub pod pokładem znaleziono chociażby jednego niewolnika, któryby zeznał, że został porwany. Na tle tego prawa rozegrała się straszna tragedia.

Canot opisuje, że jego najsierdeczniejszy przyjaciel, kapitan Homan, ujrzał pewnego dnia na horyzoncie aż cztery okręty wojenne angielskie, które powoli otoczyły statek i dążyły ku niemu. Ponieważ wiatr był bardzo słaby, okręty podpłynęły do statku dopiero w ciemnościach.

Ale Homan był już przygotowany. Kazał związać 600 murzynów sznurami i połączyć ich z kotwicą. Tak czekali, czy może okręty angielskie miną statek, ale gdy poczęły się coraz bardziej zbliżać, kapitan wydał rozkaz opuszczenia kotwicy i 600 murzynów wpadło do morza, wydając przeraźliwe okrzyki rozpacz. Gdy krzyki umilkły, na pokład okrętu właśnie wcho dził marynarze angielscy.

Kapitan Homan przyjął ich szyderczo uśmiechnięty. Nic mu już nie mieli prawa zrobić. Na podanie przezeń ręki oficerom angielskim, ci odwrócili się tylko z pogardą, poczem po przeskaniu statku wrócili na okręty.

Sport.

Przed mistrzostwami świata w hokeju na lodzie.

W ubiegłą niedzielę odbyła w Warszawie swe pierwsze posiedzenie „Komisja Propagandy i Prasy“ mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Odbyła się one w Krynicy w dniach od 1—8 lutego 1931 r.

Obrazami kierował dr. Stan. Polakiewicz, prezes PZHL. Po całodziennych naradach postanowiono jednogłośnie oddać całą propagandę tego mistrzostwa tak w kraju, jak i zagranicą „Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrawisk Orbis“ w Krakowie, w której pracuje dr. S. Tobieczyk, znany organizator naszej turystyki i jej propagandy. Kierownictwo biura prasowego

w Krynicy w czasie mistrzostw oddano w ręce p. Suessermana, prezesa Lwów. Zw. Hokejowego. W obu wypadkach wybór zrobiono bardzo do bry.

W związku z temi mistrzostwami bawi obecnie w Polsce generalny przed stawiciel węgierskiego kraj. biura podróży „Ibusz“, który wskazał na wielkie zainteresowanie temi mistrzostwami na Węgrzech. jak również żywo interesował się przyszłoroczną wystawą higieny w Poznaniu. Szczegółowych informacji udzieliła mu Centrala „Orbisu“ we Lwowie.

R. W.

Mistrzostwa hokejowe Europy.

Zaledwie 3 miesiące dzieli nas od największej imprezy sportowej, której organizatorem będzie Polska. Dędzie to mistrzostwo świata w Hokeju na lodzie, które zostanie rozegrane w Krynicy w pierwszych dniach lutego 1931 r.

Nie od rzeczy tedy będzie przypomnieć sobie historię mistrzostw na terenie Europy.

Pierwsze zawody hokejowe na lodzie o mistrzostwo Europy, urządzone przez Międzynarodową Ligę Hokeju na lodzie, odbyły się w 1910 r. w Londynie. Mistrzostwo Europy zdobył wówczas Princes Ice Club. Następne zawody odbyły się w 1911 r. w Berlinie, przyczem zwyciężyli Czesi, bijąc Szwajcarię 13:0, Niemcy 4:1 i Belgię 3:0. Trzecie zawody, które się odbyły w 1912 r. w Pradze, wygrali również Czesi, bijąc Austrię 5:0 i wychodząc na remis z Niemcami. Na skutek protestu Niemiec zostało zwycięstwo Czechów wówczas zakwestjonowane.

Następne zawody zostały przeprowadzone w 1913 r. w Monachium, przyczem zwycięstwo w finale odniosła Belgja. W roku 1914, tj. przed wojną światową odbyły się zawody hokejowe o mistrzostwo Europy w Berlinie. Poraz drugi mistrzostwo Europy zdobyli Czesi, bijąc Niemców 2:0, a Belgię 9:1.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej wojną światową, odbyły się następne zawody dopiero w 1920 r. w Antwerpij. Po raz pierwszy wzięły wówczas udział w zawodach drużyny amerykańskie. Zwycięży-

ła w finale Kanada przed St. Zjednoczonymi A. P. Mistrzostwo Europy zdobyła jednak po raz trzeci Czechosłowacja.

Odbyte w r. 1921 w Sztokholmie zawody o mistrzostwo Europy zakończyły się zwycięstwem Szwecji nad Czechosłowacją 7:4. W r. 1922 było St. Moritz widowiskiem zawodów, które wygrała Czechosłowacja przed Szwajcarią i Szwecją. W r. 1923 odbyły się zawody w Antwerpij. Mistrzem Europy została Szwecja. W r. 1924 przeprowadzony został olimpijski turniej hokeju na lodzie w Chamonix, w którym zwyciężyła Kanada przed Ameryką, Anglią i Szwecją. W zawodach o mistrzostwo Europy, odbytych w tym samym roku w Mediolanie, mistrzostwo po raz pierwszy zdobyła Francja.

Zorganizowanie zawodów o mistrzostwo Europy w 1925 r. powierzono Czechosłowacji, która została po raz 5-ty mistrzem Europy. w r. 1926 w Davos zwyciężyła Szwajcarya.

W r. 1927 na zawodach w Wiedniu wśród 6-ciu uczestników znajdowały się po raz pierwszy Polska, Niemcy i Węgry. Zwyciężyła w finale Austria. W r. 1928 w zawodach w St. Moritz mistrzostwo świata zdobyła Kanada, a Szwecja została mistrzem Europy. W r. 1929 na zawodach w Budapeszcie mistrzem została po raz 6-ty Czechosłowacja, Polska zajęła drugie miejsce, a Austria trzecie. W roku 1930 w Davos mistrzostwo świata zdobyła Kanada, a mistrzostwo Europy Niemcy.

KRONIKA SPORTOWA.

PILKA NOŻNA.

Tabela ligowa po zawodach niedzielnych przedstawia się następująco: 1) Cracovia gier 17, pkt. 25, st. br. 37:18; 2) Wisła gier 18, pkt. 25, st. br. 39:28; 3) Legia gier 17, pkt. 23, st. br. 45:22; 4) Polonia gier 19, pkt. 23, st. br. 52:35; 5) Warta gier 16, pkt. 22, st. br. 44:25; 6) Pogoń gier 17, pkt. 16, st. br. 31:27; 7) Garbarnia gier 17, pkt. 16, st. br. 44:41; 8) Czarni gier 17, pkt. 15, st. br. 16:30; 9) LKS. gier 18, pkt. 14, st. br. 37:32; 10) Ruch gier 17, pkt. 13, st. br. 25:38; 11) ŁTSO, gier 18, pkt. 10, st. bram. 21:54; 12) Warszawianka gier 17, pkt. 6, st. br. 16:57.

W konkursie o tytuł „króla strzelców ligowych“ prowadzi w dalszym ciągu Kosok 21 bramki przed Malikiem (20 bramek), Smoczkiem i Nawrotem (po 15 br.).

Wyniki zawodów międzymiastowych rozegranych w niedzielę: Katowice—Górny Śląsk—Wrocław 1:0 (1:0). — Częstochowa—Katowice—Częstochowa 2:0 (1:0). — Bedzin—Zagłębie Dąbrowskie—Królewska Huta 4:4 (2:2).

Turniej piłkarski we Lwowie. W czasie świąt żydowskich w dniach 7 i 8 paździer-

nika (we wtorek i środę) rozegrany został nie na boisku Świtez (u wylotu ul. Marcina) turniej między drużynami Pogoń i Rekord—Metal.

Zawody Pogoń i Rekord odbędą się we wtorek 7 bm. Rekord—Metal w środę 8 bm. Początek o godz. 15 pop. Organizatorowie ofiarowują 10 proc. dochodu z tych zawodów na odbudowę trybuny Czarnych. Ceny występu minimalne. — Ze względu na szlachetny cel na jaki przeznaczona jest część dochodu, spodziewać się należy licznego napływu publiczności.

Program pięciolecia Lw. Kl. Sport Zenit: Sobota 11 bm. zawody w piłce nożnej na boisku Świtez; godz. 1.45 Metal—Hasmonea; godz. 3.15 Świtez—Zenit. Niedziela 12 bm.: godz. 9-ta rano zawody w piłce nożnej Świtez—Metal; godz. 11-ta przywitanie reprezentantów władz sportowych i delegatów; godz. 11.15 przemówienie reprezentantów władz sportowych i delegatów; godz. 11.30 wręczenie dyplomów członkom klubu; godz. 11.45 zawody w piłce nożnej Hasmonea—Zenit.

□=□

RADJO.

Wtorek, 7 października.

Lwów. (385). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. (Polscy śpiewacy operowi i estradowi). — 16:15: Koncert z płyt gramofonowych. (Muzyka słowiańska). — 17:15: Transmisja z Warszawy: „Wypadki wrzesińskie i strajk szkolny w b. zaborze pruskim w roku 1906“ — wygl. dr. Zygmunt Moczyński, prezes Koła Polskiego w sejmie gdańskim. — 17:45: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

— 18:45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19:10: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 19:25: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19:35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19:50: Transmisja z Opery Warszawskiej. — Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz — w miarę możliwości — retransmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa. (1411). Godz. 12.10, 16.15, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:15: „Wypadki wrzesińskie i strajk szkolny w byłym zaborze pruskim w r. 1906“, wygl. dr. Z. Moczyński. — 17:45: Koncert symfoniczny. — 19:50: „Hrabina“, opera Moniuszki, transmisja z Opery warszawskiej. — Kraków (312). Godz. 15:50: „Fundacja Kościuszkowska i jej znaczenie“, wygl. prof. St. Mierzwa. — Poznań (334). Godz. 7:15: „Gazeta Poranna“. — 22:45 Muzyka z „Esplanady“. — Katowice (408). Godz. 18:45: Odcinek powieściow. — Wilno (368). Godz. 17:15: Koncert. — Ryga (524). Godz. 18:30: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Schuberta. — Londyn (356). Godz. 20:45: Koncert symfoniczny. — Praga (486). Godz. 21: Koncert symfoniczny. — Bruksela (508). Godz. 21:15: „Rigoletto“, opera Verdi'ego.

Środa, 8 października.

Lwów (385) 11.58: Rertransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (utwory symfoniczne). (gramofon i płyty z firmy Kaim i syn, Lwów, Kopernika 11); 16.15: Transm. z Warszawy: Audycja dziecienna: 1) Kwadrans dla najmłodszych: a) Felieton pióra p. J. Pajon de Menets p. t. „Pan Bociek za granicą“, wygl. p. Wanda Tatarkiewicz, b) Bajeczka „O wotku z białej wsi“ opowie p. Antoni Bogusławski; 16.45: Koncert z płyt gramofonowych (poświęcony kompozytorom polskim — Chopin); 17.15: Transm. z Warszawy: Odczyt „O Joannie Grudzińskiej“ wygl. prof. Adam Czartkowski; 17.45: Transm. z Warszawy: Koncert orkiestry R. P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Tenno Vironi (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.); 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych; 19.35: Transm. z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy; 19.50: Dalszy ciąg rozmaitości; 20.00: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Rola lecznicza witamin w krzywicy“ wygl. dr. B. Skarżyński, asyst. U. J.; 20.15: Transm. z Warszawy: Odczyt o Chopinie wygl. p. rektor Karol Szymanowski; 20.30: Transm. z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Fryd. Chopina, wykonawcy: Halina Leska (mspr.), Zofia Rabczewiczowa (fort.) i prof. Ludwik Urstein) akomp.; 21.00: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki, Hajota „Kwiat paproci“; 21.15: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy; 22.00: Transmisja z Warszawy: Felieton p. t. „W butach i bez butów“ wygl. p. Benedykt Hertz; 22.15: Koncert z płyt gramofonowych; 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy; 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

S P R A W Y N A F T O W E.

Normalizacja budowli kopalnianych.

Izba Pracodawców w Przemysle Naftowym w Boryslawiu wystąpiła do władz centralnych z memoriałem, w którym domaga się ustalenia typów budowli kopalnianych, celem zwolnienia przemysłu naftowego od obowiązku przedkładania planów budowlanych przy każdorazowym otwarciu kopalni, względnie jej przebudowie.

Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu przychyliły się do powyższego wniosku i poleciły opracować typy urządzeń budynków na kopalniach nafty z punktu widzenia higieny pracy i z uwzględnieniem wymogów bezpieczeństwa.

Na tej podstawie zwróciły się Okręgowy Urząd Górniczy i Obwodowy Inspektorat Pracy z prośbą opracowania tych typów do Stowarzyszenia Pol. Inż. Przemysłu Naftowego, które przekazało tę sprawę Komisji Mechanicznej Przem. Naft.

Jak donosi „Przemysł Naft.” odbyła się dnia 26 sierpnia b. r. w lokalu Stow. Pol. Inżynierów konferencja z udziałem członków tejże Komisji i p. inż. Zarzyckiego. Obwodowego Inspektora Pracy. W wyniku obrad stwierdziła Komisja jednomyślnie konieczność ujednostajnienia typów budowli, uwzględniających wymogi nowoczesnej higieny i warunki bezpieczeństwa pracy, a normujących równocześnie rozkład poszczególnych obiektów i części urządzeń z punktu widzenia zasad naukowej organizacji. Zarządzenie takie byłoby niejako narzuceniem zdobyczy technicznych i organizacyjnych, a zarazem znacznym ułatwieniem przy budowie i montażu, jakoteż usunęłyby kłopoty i trudności sporządzania każdorazowo projektów i planów, wyeliminowałyby potrzebę dochodzeń komisyjnych i usunęłyby straty czasu na ewentualne przeróbki i zmiany.

Dla każdej budowli i urządzenia opracowana być winna dostateczna ilość typów, zależnie od potrzeb i wymaganej zdolności danego urządzenia, względnie zakładu.

Z chwilą wprowadzenia takich typów procedura postępowania przy zatwierdzeniu planów ruchu polegać będzie na doniesieniu Urzędowi Górniczemu oraz Inspektorowi Pracy, że dane przedsiębiorstwo przystępuje do budowy n. p. kuźni typu „A”, z podaniem daty jej uruchomienia. Dochodzenia Komisyjne będą w ten sposób zbędne, a polegać mogą jedynie na stwierdzeniu identyczności wykonanej budowy z normą. W wypadku odstępstwa od ustalonej normy — przedsiębiorstwo musi zawiadomić odnośnie urzędu o zamierzonych zmianach, a wówczas nastąpi komisyjne dochodzenie i zatwierdzenie planu.

Normy mają być przedstawione na rysunkach i w razie potrzeby zaopatrzone opisem technicznym.

W dalszym ciągu obrad zastanawiano się nad tem, które budowle i urządzenia należy znormalizować, a które wymagać będą specjalnego zgłoszenia i każdorazowego komisyjnego dochodzenia.

Po dłuższej dyskusji ustalono, że opracować należy normy poniżej wymienionych urządzeń i budowli:

Wieże tłokowe, 2 typy: a) parowy; b) elektryczny. Kotłownie, w zależności od ilości kotłów. Kieraty pompowe. Kuźnie, 2 typy: a) bez paleniska gazowego; b) z paleniskiem gazowym. Gazownie kopalniane na 1 agregat, 3 typy: a) z napędem elektrycznym; b) z napędem parowym; c) z napędem spalinowym. Tłocznie ropne. Magazyny podręczny. Kancelaria kopalniana. Baraki robotnicze. Warsztat maszynisty. Ogrzewalnie. Łazienki.

Nie będą objęte normalizacją: Gazownie centralne. Tłocznie wo-

dne. Gazoliniarnie. Warsztaty mechaniczne.

Zkolei zastanawiano się nad materiałami na budowie kopalniane.

Komisja oświadczyła się za użyciem do budowy materiału drzewnego, ze względu na istniejącą na kopalniach łatwość eksplozji z powodu obecności gazów i potrzebę częstego przenoszenia urządzeń i budowli z miejsca na miejsce. Stawianie budynków murowanych powiększyłoby znacznie koszty urządzenia kopalni, a eksplozje w budynkach masywnych, mało przewiewnych, byłyby częstsze i powodowałyby znacznie większe niebezpieczeństwo dla ludzi i urządzeń. W razie eksplozji budynek lekki sam ulega uszkodzeniom, zwykle jednak bez szkody dla pracujących, a w razie pożaru łatwiej jest pożar zlokalizować i nie dopuścić do uszkodzenia urządzeń mechanicznych.

Kuźnie i kotłownie murowane są mniej higieniczne, ze względu na trudniejsze wyrównanie się temperatury wewnątrz i zewnątrz budynku. Komisja uznała też szalowanie budynków deskami za odpowiedniejsze, od obijania blachą; w budynkach bowiem obitych blachą temperatura w zimie jest za niska, w lecie za wysoka.

Z powodu ujmowania każdej ilości gazów, oraz przy istniejącej obecnie tendencji powiększania odległości budynków od szybów, obawy o rozszerzenie się pożarów są coraz mniejsze. Jeżeli chodzi o spalenie się danego obiektu, to obojętnym jest, czy budynek jest obity drzewem czy blachą. Kom-

sja stanęła na stanowisku, że wieże wiertniczą i jej zabudowania można kryć drzewem lub blachą, względnie drzewem i blachą. Wewnątrz kotłowni powinna być użyta blacha tylko na przeciw komory ogniowej.

Pod koniec konferencji p. inspektor Zarzycki zaznajomił członków Komisji z przepisami obowiązującymi odnośnie przestrzenności ubikacji, oświetlenia, ogrzewania i wentylacji. W szczególności wynosi:

Minimalna wysokość zewnętrzna 3 m. Minimalna szerokość przejść głównych 1.50 m. Minimalna szerokość przejść bocznych 0.60 — 0.80 m.

Oświetlenie naturalne w obecnych budowlach jest za małe, zwłaszcza w kotłowniach. Przepis wymaga 0.6 mtr. kw. jasnej powierzchni szyby na każde 10 mtr. kw. powierzchni podłogi.

Odnosnie wentylacji urządzeń wypowiedziano się jedynie za potrzebą kapy w kuźni nad paleniskiem gazowym, której wymiary i wysokość zawieszenia należy dokładnie określić.

W końcu podniesiono konieczność unormowania sposobów i zasad budowy ścian, krycia dachów, łączenia, dymensji, oraz opracowania norm materiałów używanych w budownictwie kopalnianym.

Według tych wytycznych Komisja Przemysłu Naftowego, jako Komisja Polskiego Komitetu Normalizacyjnego — podjęła się opracowania tych norm, z uwzględnieniem warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, kierując się przytem zasadami naukowej organizacji.

Przemysł rafineryjny

Ze sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie za lipiec b. r.

Ruch przemysłu rafineryjnego w lipcu przedstawiał się w najważniejszych działach i produktach jak następuje w cysternach a 10.000 kg.:

Produkt	Wytwórczość
Benzyna	1.018
Nafta	1.389
Olej gazowy	674
Oleje smarowe	721
Parafina	219
Inne	982
	Razem 4.953

Produkt	Eksped. kraj.
Benzyna	936
Nafta	675
Olej gazowy	524
Oleje smarowe	414
Parafina	59
Inne	387
	Razem 2.995

Produkt	Ekspert
Benzyna	427
Nafta	385
Olej gazowy	295
Oleje smarowe	387
Parafina	128
Inne	113
	Razem 1.735

Zapasy na 30 czeryca 1930 — benzyny 2721, nafty 2754, olej. gaz. 1855, olejów smarow. 3769, parafiny 568, inne 9108, razem 20.785.

Zapasy na 31 lipca 1930 — benzyny 2653, nafty 2082, oleju gazow. 1722, olejów smarow. 3638, parafiny 599, inne 10571, razem 21.265.

Przerobiono we wszystkich rafineriach 5409 cyst. ropy, wobec 5299 cyst. ropy przerobionej w czerwcu, a 6420 cyst. w lipcu 1929.

Z cyfr powyższych wynika, że produkcja rafineryjna, która w maju b. r.

spadła do najniższego, od r. 1925 nie-notowanego poziomu (3910 wag.), podniosła się w czerwcu, jak i w lipcu do normalnej wysokości, przyczem w szczególności zaznacza się wydatność benzyny, wynosząca w stosunku do całości wytworzonych produktów w lipcu 1929 — 17 proc., w lipcu zaś 1930 — 20 proc. W związku z powiększeniem wytwórczości wzrosły również zapasy produktów w obu ostatnich miesiącach.

Spżycie krajowe produktów naftowych wzrosło ogółem w stosunku do czerwca o 415 wag., a w porównaniu do pierwszych 6-ciu miesięcy b. r. w których konsumpcja (oprócz benzyny) z miesiąca na miesiąc spadała, wykazuje miesiąc sprawozdawczy wydatną poprawę, stanowiąc okres przelomowy ku nowemu sezonowi. Z poszczególnych produktów wykazuje w stosunku do czerwca największy wzrost konsumpcja benzyny, ponadto także zwiększył się zbyt wszystkich innych produktów, z wyjątkiem parafiny, która wykazuje nieznaczny spadek, uzasadniony najniższym sezonowo stanem konsumpcji tego artykułu w miesiącu lipcu. Wzrost konsumpcji innych artykułów uważać należy za normalny objaw sezonu, odpowiadający poziomowi ekspedycji krajowych tego samego miesiąca roku ubiegłego. Oceniając widoki zbytu na najbliższą przyszłość spodziewać się należy w następnych miesiącach w związku z nastaniem sezonu jesienno-zimowego wzrostu konsumpcji nafty, oleju gazowego i parafiny, a — o ile pogoda dopisze — także benzyny. Sprzedaż olejów smarowych zależna jest od stanu zatrudnienia innych przemysłów.

Na podniesienie konsumpcji w lipcu, jak też na ukształtowanie się tego zagadnienia w przyszłości pozostaje róż-

nież nie bez bardzo poważnego wpływu wydane w czerwcu b. r. rozporządzenie o podniesieniu ceł na importowane do kraju produkty naftowe, czemu zawdzięczyć należy ustanie prawie w zupełności przywozu nafty i benzyny sowieckiej.

Pomyślnie kształtował się eksport nafty i benzyny, przy zmniejszeniu się wywozu oleju gazowego, olejów smarowych i parafiny. Zmniejszony wywóz asfaltu znalazł odpowiednik w powiększonym zbycie krajowym, który daleko jednakowoż pozostaje za produkcją tego artykułu, wytwarzaną przez rafinerje polskie. Ogólny wywóz naftowy w lipcu spadł w stosunku do czerwca o 84 wag., w stosunku zaś do lipca r. ub. o 889 wag. Eksport do poszczególnych krajów, o ile chodzi o pojemność tych rynków, nie uległ zmianie; na pierwszym miejscu znajduje się Gdańsk, dokąd wywieziono 741 wag. produktów (w czym głównie nafta, oleje smarowe i parafina), na drugim miejscu Czechosłowacja 438 wag. (przeważnie benzyna), dalsze miejsca zajmują Szwajcaria 120 wag. (głównie olej gazowy), Niemcy 87 wagonów (najwięcej asfaltu), Austria 81 wag. (olej gazowy, oleje smarowe i parafina), oraz inne kraje.

Kronika naftowa.

== Wydawnictwo „Podręcznika Naftowego”. Jak donosi Komitet Redakcyjny „Podręcznika Naftowego” dnia 17 bm. został oddany do druku manuskrypt I. tomu „Podręcznika”, obejmujący dział geologii naftowej. Dział ten opracowany został przez prof. dr. Karola Bohdanowicza, uzupełniony zaś jest pracą inż. J. J. Zielińskiego o metodach geofizycznych.

== Dowiercenie. Na szybie „Gen. Sikorski” w Mrażnicy otrzymano po dowierceniu do głęb. 1115 m. produkcję ropy w ilości ok. 2,5 cysterny na dobę oraz 4 mtr. sześć. gazu na minutę.

== Notowania na amerykańskim rynku naft. Nowy Jork, 30. 9. Nafta Standard White fob w cts za gallon w beczkach 13.25, — w skrzynkach 16.65. Ropa za beczkę (42 gallon) w dolarach Pensylwanii 1.90—2.30. Mid. Continent (33.0—33.9 Be) 1.18 i pół. (AW).

== Zwyczaj handlu w przemyśle naft. „Cena Polminu”. Przez wyrażenie „cena Polminu” rozumie się w obrocie handlowym tę normalną cenę naftowej ropy bratowej, którą w okresach miesięcznych powinna wypłacać Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych (Polmin) w myśl postanowień ustawy z dnia 1 maja 1923 r. (Dz. U. P. Nr. 55, poz. 387) w przedmiocie zakupu ropy bratowej dla Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu. (Izba P.-H. Lwów 22. VII. 1930. L. 9560).

== Fuzja amerykańskich przedsiębiorstw naftowych. Między firmą Independent Oil and Gas Co a Towarzystwem Phillips Petroleum Co. ukończone zostały pertraktacje w sprawie fuzji obydwu przedsiębiorstw. Łączną wartość aktywów nowej grupy szacują na 316 milionów dolarów.

Z giełdy.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 6 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.97—8.98.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.9110—8.9130, Londyn 43.34—43.37, Zurych 713.10—713.20, Praga 26.44—26.43, Wiedeń 125.90—125.95, Berlin 212.30—212.40.

Na giełdzie akcyjnej zastój w obrotach przy zupełnym braku zainteresowania. — Tendencja niejednolita. — Usposobienie bez ochoty.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Obroty mniejsze, tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.95 i pół.

Rubel złoty 4.76.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Notowania lwowskie) giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	24.00	24.50
pszenica zbiorowa ex 1930	21.75	22.75
żyto jednol. ex 1930	15.50	16.—
żyto zbiorowe ex 1930	14.75	15.25
jęczmień dworski jednol. przemysłowy	17.50	18.—
owies małop. ex 1930	15.25	15.75
kukurudza rumuńska	15.—	15.50
ziemniaki przemysł.	25.—	26.—
fasola biała	35.—	40.—
— kolorowa	—	—
— krasa } workem	33.—	36.—
groch 1/2 Victoria	24.50	26.50
— polny	18.—	20.—
bobik	21.—	22.—
wyka czarna	—	—
— szara	—	—
siano siodkie pras.	8.—	9.—
sioma prasowana	4.50	5.—
hreczka	21.50	22.—
— en	45.—	46.—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1930	38.50	39.50
otręby żytnie	8.—	8.50
— pszenne	9.—	9.50
kasza hreczana 50% pol.	43.75	45.75
— jaglana	—	—
proso niał.	—	—
makuchy liane	31.—	32.—
mak niebieski	72.—	82.—
— siwy	—	—
konieczyna czerw. natur	120.—	130.—

za 100 kg. loco wagoń Lwów

pszenica dworska ex 1930	26.—	27.00
pszenica zbiorowa	24.25	24.75
żyto jednol. ex 1930	18.—	18.50
żyto zbiorowe	17.25	17.75
jęczmień przemiał.	17.50	18.—
owies mał. ex 1930	16.50	17.—
mąka pszenna 65%	46.—	47.—
— żytnia typ urzędowy	52.00	53.00
otręby żytnie	8.25	8.75
— pszenne	11.25	11.75
siano	9.50	10.—
kasza jęczmienna grubsza	33.—	34.—
— cęcan Nr. 10.	33.—	34.—

STANLARTY:

pszenica dworska	762	g/l
pszenica zbiorowa	741	—
Żyto jednolite	710	—
Żyto zbiorowe	700	—
owies	451	—
jęczmień dworski	671	—
jęczmień przemysłowy	657	—

ZBOŻE.
Lwów, dnia 6 października.
Na giełdzie transakcje w życie zbiorowem i bobiku po cenach dotychczasowych. Hreczka i kasza hreczana podrożały, natomiast konieczyna, len, rzepak, otręby oraz mąka pszenna, zniżkują w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Ze świata.

+ Szwedzki następca tronu o ogrodnictwie szwedzkim. — Wtem z własnego doświadczenia, że ogrodnictwo jest jednym z najmilszych i najciekawszych zajęć — powiedział książę Gustaw Adolf w mowie wygłoszonej przy otwarciu Wystawy Ogrodniczej w Sztokholmie kilka dni temu. Następca tronu, którego przemówienia publiczne obfitują zawsze w interesujące spostrzeżenia i fakty, przytoczył cyfry, dotyczące się produkcji ogrodniczej w Szwecji. Mianowicie całkowita wartość produktów ogrodniczych w roku bieżącym wyniosła około 110 milionów koron, z czego 30 milj. przypada na kwiaty, 50 — na jarzyny, 5 milj. — sadzonki i nasiona i 25 milj. na owoce. Ostatnio ogrodnicy szwedzcy zaczęli stosować wszelkie nowoczesne urządzenia, celem skutecznego przeciwdziałania trudnym warunkom klimatycznym tego północnego kraju.
+ Przyrost ludności miejskiej w Szwecji. Podczas kongresu miast w Örebro, dr. Larson, radca miasta Sztokholmu, wygłosił odczyt o rozwoju wielkich miast w Szwecji.
W ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat przyrost ludności dwudziestu największych miast szwedzkich wyniósł 1.200.000 osób, z czego 780.000 mieszka w obrębie właściwym danych miast, 200.000 w przyłączonych później gminach i 230.000 w nieprzyłączonych miejscowościach podmiejskich. W o-

statnich dziesięcioleciach przyrost ludności miejskiej był procentowo o wiele wyższy, niż na wsi — w ostatnim zaś roku przewyższył przyrost ogólny dwukrotnie.
Przyrost ludności miejskiej zależy w znacznym stopniu od imigracji ze wsi — co ilustruje fakt, że mnożnik urodzin jest niższy w niektórych miastach niż mnożnik śmiertelności i niedaleki jest czas, kiedy śmiertelność w miastach wogóle przewyższy ilość urodzin.
Te fakty zwróciły uwagę czynników miarodajnych, uważających większe miasta za pasorzyty, wzbogacające się kosztem wsi. Według mówcy opinia ta jest niesłuszna, gdyż wzrost miast otwiera ekonomiczne możliwości coraz to nowym zastępom ludzi. W Szwecji zaś ma to szczególne znaczenie, gdyż miasta absorbują nadmierny przyrost ludności, który przed wprowadzeniem w życie kwoty emigracyjnej znajdował ujście w emigracji do Ameryki.
+ Apetyt Wiktora Hugo. Apetyt słynnego pisarza francuskiego dał się przyrównać tylko do apetytu rekina. Wiktor Hugo aż do później starości potrafił pochłaniać olbrzymie porcje jedzenia. Sam mówił o sobie: „Natura zna trzy wielkie żołądki: rekina, strusia i Wiktora Hugo”. Potrafił on zjeść na jedno danie pół tuzina mandarynek nie obranych ze skóry. To się nazywa strawnym żołądek.
==□==
Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.
OGŁOSZENIA
Každy numer dowodowy liczy się 25 gr
KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.
Wełny na płaszcz i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się przekonać. 6023
Płaszczki do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport” plac Halicki 3. 5966
Sprzedam 100 morgów z budynkami Nabelaka 24, drzwi 3. 6036
Wody mineralne stołowe i lecznicze wysła fabryka „Zdrowie” Lwów ul. Zdrowie L. 9, tel. 14-72 5996
RYDZE kiszone w beczułkach około 5 kg. za 13 zł.; grzyby suszone łačne po 15 zł. za 1 kg, bryndzy prawdziwe owcza 5 kg. za 13 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym
PINKAS STUMER, Kosów. koto Kołomyj. 5869
Dom na własnej Strzesze do odstąpienia z powodów rodzinnych. Zgłoszenia do administracji pod „S. J.” 6059
Forteplan koncertowy za tysiącosemset złotych sprzedam, Sapiehy 67. I. piętroprawe. 6075
Forteplan „Ehrbara” „Schmida” „Wirtha” i inne pierwszorzędne sprzedam tanio lub wypożyczę za dobre ręce. Również kupuję i najkorzystniej zamieniam Skleniarzski Kopernika 26 6113
MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
19 groszy za wyraz
Zamienię ładne mieszkanie 5 pokojowe na 4 pokojowe w domu przedwojennym. Elde. Do Administracji. 6087
Poszukuję mieszkania 4 pokojowego dom tylko przedwojenny Embe do Administracji. 6086
Mieszkanie 4 pokojowe z komfortem, garaż, pokój kawalerski we willi do wynajęcia. Wiadomość Grochowska 56 6124
Pokój balkonowy z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Sapiehy 37/I. p. 6090
Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka słoneczne, frontowe 200 złotych miesięcznie, ulica Mączna boczna 6, Wiadomość drogerja Batorego 34 a, telefon 83-81. 6112

Do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia komfort Kadecka 8, drzwi 5. 6114
Poszukuję pokoju umeblowanego od zaraz. Czynn 50—80 zł. Zgłoszenia L. Laskowski Romanowicza 1 6115
Pięć pokoi do wynajęcia w śródmieściu. Administracja „S. F.” 6119
Wychowanka Sióstr Niepokalanek, akademicka, poszukuje pokoju z utrzymaniem, ewentualnie za lekcje. Władza biegle francuskim. Zgłoszenia listowne, Stryjska 20/II. m. 6., ustne godz. 3-4. 6101
Dwa pokoje kuchnia czynsz z góry do wynajęcia. Zniesienia, Równa 11a. 6100

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz.

Panna starsza, inteligentna samodzielna niezależna, pragnie poznać pana inteligentnego najchętniej wojskowy w służbie czynnej lub emeryt. Cel towarzyski, małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia tylko poważne pod „Samotna” do Małopolskiej Agencji. Chorążczyzn 7. 6124

Panna z towarzystwa, lat 35, z dobrej rodziny, lubiąca wies. pragnie wyjść za mąż za ziemianina, człowieka dobrego i kulturalnego, bardzo chętnie za wdowca z małymi dziećmi. Nie anonimowe poważne i wyczerpujące zgłoszenie do adm. Słowa pod „Ostoja”. 6099

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Poszukuję współniczek z kapitałem do dobrego interesu. Administr. M. R. 6120

Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniowa O. K. VI. we Lwowie

Zarząd Spółdzielni zawiadamia P. T. Członków, że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie za r. 1929
odbędzie się dnia 18 października 1930 o godz. 18-tej w sali teatru żołnierskiego 6 Baonu Sanit. przy ul. Jabłonowskich 5 z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
3) Odczytanie sprawozdania Związku Rewizyjn.-Spółdz.-Wojsk. w Warszawie,
4) Doroczne sprawozdanie z czynności Zarządu za r. 1929,
5) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej,
6) Zatwierdzenie bilansu,
7) Sprawa kupna gruntów,
8) Wybory członków Zarządu i Rady Nadzorczej,
9) Wnioski i interpelacje. 6107

UWAGA. 1) Wnioski Członków muszą być zgłoszone na piśmie na trzy dni przed Walnym Zgromadzeniem. 2) Bilans za r. 1929 wyłożony jest do wglądu u członka Zarządu mjr. w st. spocz. Marquarta Antoniego we Lwowie, ul. Słowackiego 2 (hurtownia tytoniowa) od dnia 1 października br. od godz. 10-tej do 13-tej i od 16-tej do 19-tej.
W razie nieprzybycia na zebranie 2/3 członków, odbędzie się w myśl statutu w tymże lokalu i tego samego dnia drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 18.30, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość członków.

ZA ZARZĄD:
Sekretarz: Franciszek Usarz por.
Prezes: Dr. Miłkowski Ludwik ptk

Zwyczajne Walne Zgromadzenie AKCJONARJUSZÓW

Związku Przedsiębiorców Gorzelń Rolniczych Sp. Akc. we Lwowie
odbędzie się dnia 27 października 1930 r. o godz. 17-tej w lokalu Spółki we Lwowie przy ul. 3 Maja l. 16 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia z dnia 20 stycznia 1930,
2) Opracowanie Dyrekcji i przedłożenie bilansu z r. 1929/30,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) Udzielenie absolutorjum Dyrekcji za czas od 1/10 1929 do 30/6 1930 r.,
5) Rozdział zysków,
6) Wylosowanie 1/3 części członków Rady Nadzorczej i wybór nowych członków,
7) Wybór 3 rewizorów i 2 zastępców,
8) a) Podwyższenie kapitału akcyjnego z 300.000 Zł. na 500.000 Zł. t. j. o 200.000 przez wydanie 2.000 sztuk akcji gotówką i pełno wpłacić się mających, imiennych, wartości nominalnej po Zł. 100, po określić się mającej cenie emisyjnej,
b) Zmiana §. 3. ust. 1. statutu, który otrzyma brzmienie: kapitał akcyjny Spółki wynosi Zł. 500.000 i podzielony jest na 5.000 sztuk akcji po Zł. 100,
9) Zmiana §. 40 statutu, który otrzyma brzmienie: rok obrotowy Spółki rozpoczyna się 1 lipca, a kończy 30 czerwca każdego roku,
10) Wolne wnioski akcjonariuszów, które zostaną ogłoszone nie później jak na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem.
Akcjonariusze chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni w myśl §. 13 statutu przynajmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem zawiadomić o tem Spółkę.
Lwów, dnia 4 października 1930 r.
Cienski m. p.
Prezes Rady Nadzorczej.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ogłosiła publiczny przetarg
na dostawę materiałów drzewnych, warstatowych i budowlanych z terminem wniesienia ofert do dnia 30 października 1930 r. godzina 10
Bliższe szczegóły przetargu podane są w Monitorze Polskim Nr. 228 z dnia 2 października 1930 r. 6106

Magistrat król. stół. miasta Lwowa.
LM. 144905/30.
W. III Lwów, dnia 4 września 1930.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.
Magistrat król. stół. miasta Lwowa, rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę stolików, krzesłek, szaf, drabinek, stopni dla przedszkoli przy miejskich szkołach. — Wykazy nabyć można w Ekonomacie Magistratu Ratusz III. piętro za opłatą 2 zł., deklarację zaś i informacje udziela W. III. Magistratu w godzinach urzędowych.
Do oferty, należy dołączyć kwit Kasy miejskiej za złożone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy, tudzież deklarację podpisaną przez firmę oferującą, a wystawioną na urzędowym formularzu.
Oferty bez złożonego wadium nie będą brane pod uwagę, jako nieodpowiadające wymienionym warunkom.
Przetarg ofertowy odbędzie się w W. III Magistratu dnia 10 października 1930 r. o godz. 12-tej w południe.
Wiceprezydent król. stół. miasta Lwowa 6116
Irzyk w. r.

WOLNE POSADY
 10 groszy za wyraz.

Kucharza albo kucharki z dobrymi poleceniami poszukuje dwór Zaborze p. Rawa Ruska. 6104

Adwokat Dr. Zygmunt Atlas w Sądowej Wiszni poszukuje rutynowanego z praktyką prowincjonalną obznajomionego koncypienta z dniem 1 listopada 1930 lub wcześniej. 6067

POSADY POSZUKIWANE
 5 groszy za wyraz.

Buchalter-bilansista 15 lat pracy samodzielnej, wszechstr. wiedza w przemyśle, handlu i biurowości. Referencje b. poważne. Poszukuje posady od 1/XI. Zgłoszenia do Admin. St. Pol. pod „Dokładny”. 6077

Ukończona gimnazjalistka z praktyką bankową i handlową poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Z.” do Administr. 5941

Krawczyń samodzielna poszukuje pracy w domu prywatnym Adm. Słowa „A. G.” 6123

Kucharka-gospodyni z dobrym gotowaniem poszukuje zajęcia. Listy do Adm. Słowa pod „Skrzętna”. 6117

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
 10 groszy za wyraz.

Zginął Foxterrier „Mik”, biały w żółte łaki, marka 800 Znalazca otrzyma 20 zł. Sakramentek 34. 6102

Unieważniam skradzioną legitymację urzędniczą, wystawioną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Helena Kuśnierska 6118

NAUKA I WYCHOWANIE
 10 groszy za wyraz.

Młoda Niemka udziela lekcji niemieckiego i konwersacji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego” pod „Pomorskie”. 6063

Studentka uniwersytetu poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum, spec. polskie, łacina, francuskie. Zgłoszenia w Administracji pod „234”. 6078

Rodowita Angielka dyplomowana udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia w admin. pod Oxford. 6040

Ukończona gimnazjalistka z maturą poszukuje lekcji na wsi w zamożniejszym domu, posiada również praktykę bankową i handlową. Zgłoszenia do Administracji Słowa „Hanka”. 6098

Obwieszczenie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych administracji ogólnej wakuje obecnie (z wykształceniem akademickim, w

podaje do wiadomości, iż w urzędach 20 stanowisk dla praktykantów I. kat. szczególności prawniczym lub ekonomicznym).

W szczególności wakuja miejsca
 W wojew. krakowskim 1.
 W wojew. poznańskim 2.
 W wojew. wileńskim 3.
 W woj. lubelskim 4.
 W woj. stanisławowskim 5.
 W woj. tarnopolskim 5.

praktyki:

Podania kandydatów o dopuszczenie do służby przygotowawczej przyjmują wszystkie urzędy wojewódzkie i starostwa i przesyłają je po przeprowadzeniu wszystkich formalności wstępnych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które decyduje ostatecznie o przyjęciu kandydata i wyznaczeniu miejsca praktyki.

o dopuszczeniu go do służby przygotowawczej.

Kandydaci winni zaznaczyć w podaniu, w którym województwie z pośród wyznaczonych na miejsca praktyki, chcieliby odbywać służbę przygotowawczą zastrzec się, że proszą o dopuszczenie do służby przygotowawczej, o ile ją będą mogli odbywać w określonym w podaniu urzędzie(dach) wojewódzkim(kich), względnie wyrazić zgodę na odbywanie praktyki w którymkolwiek z urzędów wojewódzkich. W razie uwzględnienia prośby kandydat otrzymuje od właściwego wojewody pismo, zawierające decyzję

Podanie kandydata musi zawierać następujące załączniki:

- Dowód odbycia studiów zakończonych przepisaniem egzaminami w jednym z wyższych zakładów naukowych.
- Metrykę urodzenia.
- Dowód obywatelstwa polskiego.
- Dowód, stwierdzający, że kandydat nie podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej (okólnik Min. Spr. Wewn. Nr. 245, z dnia 5 XI. 1929 r. Dz. U. Nr. 17, poz. 362).
- Oświadczenie wypełnione osobiście przez kandydata.
- Deklarację co do osób mogących udzielić władzom wiadomości o kandydacie (blankiety, oświadczenia i deklaracje można otrzymać w każdym starostwie. Podanie jest wolne od opłat stemplowych). 6110

BOOTH TARKINGTON. 45)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego
 JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Idź sobie. Oddaj mi telefon. Wiem co robisz. Mówię ci, oddaj mi...

— Poczaj?

— Pokażę Stelli, poco. Połączę się z Cooperem i każę jej z nim pomówić i zrobić to, co obiecała. Oddaj mi ten telefon. Puszczaj! — Szarpnęła z krzykiem za silne palce, zacisnięte koło aparatu. — Puszczaj, Henryk; mówię ci, że wiem, co robisz. Połączę się z Cooperem i każę Stelli...

— Weź telefon — rzekł zdesperowany Hedge do Wilhelma, oddając mu aparat. Poczem oderwał oszalałą kobietę od stolika i posadził przemocą na krześle. — Ona i ciebie gotowa wyprawić do Bennetsville, jeżeli nie będziemy uważali. — Zwrócił się do zadyszanej Aurelii. — Co tobie przyszło do głowy? Chcesz nas wszystkich zgubić? Wilhelm patrzył przerażony.

— Poco ona chciała telefonować do Coopera?

— Nie chciała — odpowiedział z krzywym uśmiechem Hedge. — Chciała tylko steroryzować Stelli, bo jest na nią zła. Wygadała się z tem i owem, gdyśmy oczekali w samochodzie. Zdaje się, że umówiły się, że Stelli przymówi się Cooperowi przy obiedzie, żeby mi dali podwyżkę. Naturalnie, skoróście się tylko ukazał, zorientowałem się, że Stelli miała na tyle zdrowego rozsądku, że się nie skompromitowała w taki dziki sposób. A przynajmniej zdaje mi się, że o to im chodzi. — Zwrócił się posepnie do Stelli. — Nie zrobiłaś chyba nic takiego, Stello, i nie dostałaś po nosie? Nie mówiłaś tego Cooperowi?

— Nie — odpowiedziała, nie poruszając się, Stella. — Nie mówiłam. Aurelia wybuchnęła płaczem.

— Ale jeszcze będziesz — rzekła. — Nie wyobrażaj sobie, że ja ci to puszczać płazem. Miałaś wszystko w rękach i —

— Jakim sposobem? — przerwał ostro Wilhelm. — Co Stella miała w rękach?

— Coopera — zaskąla Aurelia. — Wiedziała, że zrobiłby to, gdyby go poprosiła i musi go poprosić!

— Stella?! — rzekł z niedowierza-

nem Wilhelm. — Jakżeż to, Aurelio, gdyby kto wogóle mógł prosić Coopera o taką rzecz, to przedewszystkiem ja i naturalnie uczyniłbym to, ale Henryk wie tak samo dobrze jak ja, że z równym skutkiem mógłby go prosić o puszczenie z dymem fabryk W. N. K. Wszyscy w W. N. K. wiedzą, jak niebezpiecznie jest zaczepiać go o takie rzeczy. Edykt, raz przez niego wydany, staje się prawem i gdyby pomyślał, że Henryk prosił mnie, żebym się za nim wstawił — a z pewnością tak pomyślał, — Henryk mógłby nie dostać nawet Bennetsville. — Zwrócił się do żony: — Stello, chyba nie zamierzałaś popęlnić takiego kolosalnego głupstwa?

Stella potrząsnęła wolno głową. — Nie, skoro przestąpiłam próg tego domu, odeszła mi ochota. Sądzę, że ona miała coś podobnego na myśli.

— Co za ona?

— Ta kobieta — odpowiedziała ochryplym głosem Stella. — Powiedziała mi, że będę musiała zerwać dotychczasowe przyjaźnie, że W. N. K. zaprowadza zmiany i że będę musiała zawrzeć nowe znajomości. Wiedziała, co mówi, bo — Głos jej stał się tak cichy i niewyraźny, że koniec zdania usłyszała tylko ona sama. — Bo pewnie sama to zrobiła.

Aurelia otworzyła szeroko oczy. — O kim ty mówisz? Co za kobieta? — Crystal Nelson. — Co! — Aurelia otworzyła mimowoli usta. — Crystal Nelson! Więc ona tam była?

— Owszem, była — odpowiedział za żonę Wilhelm. — I mam wrażenie, że bywa tam bardzo często i że jest w serdecznej przyjaźni z obojgiem Cooperami. A właściwie jestem pewny, że tak rzeczy stoja. Panna Nelson jeździ z pania Cooperową w dalsze podróże, a ze sposobu, w jaki dzisiaj dyskutowały o muzyce, wnoszę, iż się nawzajem bardzo cenią. Przecież ona —

— Crystal Nelson! — wykrzyknęła znów Aurelia i w głosie jej, twarzy i pozie odbiło się przerażenie. — Powiedziała ci —

— Tak — rzekła Stella — coś w tym rodzaju i zdaje mi się, że myślała, że ja już o tem wiem i chciała mi dać do zrozumienia, że... że... — Głos jej zalał się żalnością. Dokończyła: — Dała mi do zrozumienia, że... że... to jest coś w rodzaju ostrzeżenia, albo... nawet może kary.

— Kary? — powtórzył Wilhelm. — Za co?

(C. d. n.)

Spółdzielnia budowlano-mieszkaniowa
„KRESOWY DOM”

z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, wynajmuje od 1 listopada b. r. począwszy na terenach Kwiatkówki i Filipówki (boczna ul. Zielonej, Torosiewiczza)

mieszkania 3 pokojowe z kuchnią z pn.

„ 1 „ „ „ sutereny

oraz pokoje kawalerskie z osobnym wejściem

w 27 domach w systemie willowym z nowoczesnym komfortem.

Podania należy wnosić do Zarządu Spółdzielni.

Informacji udziela Zarząd ul. Zielona 97, Kwiatkówka, codziennie między godz. 5 a 7 pop. z wyjątkiem niedziel i świąt. (Telefon 89-95.) 6121

Zarząd Spółdzielni.

Powiatowa Kasa Chorych w Samborze

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza internisty z siedzibą w Samborze.

Wymagane jest: 1. Obywatelstwo polskie. 2. Prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem. 3. Co najmniej 2-letnia praktyka szpitalna. 4. Nieprzekroczony 40 rok życia. 5. Krótki odpis dotychczasowej praktyki lekarskiej.

Pierwszeństwo mają lekarze, którzy posiadają praktykę kasową lub dłuższą zawodową.

Warunki wedle umowy. 6111

Oferty wraz z odpisami świadectw należy nadsyłać do dnia 25 października 1930 pod adresem Kasy.

Dyrektor:

(—) Leon Welker.

Komisarz:

(—) Jan Wallgórski.

INSERUCIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

L. 2492/30

Rektorat Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie

ogłasza

KONKURS

na posadę Sekretarza Akademii.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VII-ej grupy szczebla „a” według ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 (Dz. Ust. R. P. Nr. 116).

Warunki przyjęcia:

- Ukończone studia prawnicze.
- Nieprzekraczalny 40 rok życia.
- Przynajmniej 5-cio, letnia praktyka instytucji państwowej.

Należące udokumentowane podania należy wnosić do Rektoratu Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie ul. Kochanowskiego 67, do 15 października 1930 włącznie nie dołączając ponadto dowód obywatelstwa polskiego i przynależności, wy az rodzinny, świadectwo moralności (w razie przerwy w służbie) i krótki przebieg życia.

REKTOR

Prof. Bronisław Janowski.

6108